Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 251 | Kraków, piątek 29 października 1926 | Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

Tygodniowo w Krakowie 1 złoty

Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Dnia 31 października 1926 r. o godz. 11-tej przed południem urządza Komitet Orkiestry Robotniczej w Krakowie, w sali teatru „Nowości“ przy ul. Rajskiej

PORANEK MUZYCZNY

PROGRAM:

CZĘŚĆ I.

1. W. KARAS: Uwertura „Wisła“
2. ST. MONIUSZKO: Fantazja z opery „Halka“, opracował na orkiestrę dętą W. Karaś
   wykona Orkiestra Robotnicza pod kierown. kapel. W. Karasia
3. RUBINSTEIN: „Romans“
4. CZAJKOWSKI: „Kołysanka“
   wiolonczela, prof. B. Kopystyński
   fortepian — p. Mastelli
5. WIENIAWSKI: „Legenda“
6. FIBICH: „Poem“.
   skrzypce — p. A. Opoczyński
   fortepian — p. Mastelli

CZĘŚĆ II.

7. BEETHOVEN: „Cavottina“
8. SCHUBERT: „Menuet Musicale“
   skrzypce — p. A. Opoczyński
   wiolonczela, prof. B. Kopystyński
   fortepian — p. Mastelli
9. MONIUSZKO: „Straszny Dwór“, arja
10. GALL: „Błędny rycerz“, pieśń do słów J. Żuławskiego
11. PUCCINI: „Cyganerja“, arja
    śpiew — p. W. Pietroń
    fortepian — p. Z. Gross
12. ROSENKRANZ: Warjacje na temat pieśni polskich
    solo na trąbce wykona p. J. Kastner z tow. Orkiestry Robotniczej
13. KARAS: Uwertura „Krakus“
    wykona Orkiestra Robotnicza pod kierown. kapel. W. Karasia

Ceny miejsc od Zł. 1·50 do 60 gr. Loża na 6 osób Zł. 6·—. Bilety wcześniej do nabycia u p. Dużyka Józefa (Kasa Chorych w Krakowie) od godziny 8 do 2 w południe i w Domu Robotniczym w Podgórzu od godz. 6 do 8 wieczorem, zaś w dniu Poranku przy kasie teatralnej.

Co będzie z Sejmem?

Zdania są podzielone: jedni twierdzą, że marszałek zaprosił posłów na posiedzenie Sejmu w sobotę 30 bm., drudzy natomiast twierdzą, że marszałek wezwał tylko posłów do przybycia do Warszawy na 30 bm. w oczekiwaniu, że rząd dnia 29 bm. wniesie przedłożenie budżetowe. Doniesiono wprawdzie wczoraj w formie pozytywnej, że w sobotę przed południem ma się odbyć konwent seniorów, a po południu pełne posiedzenie, są to jednak naszem zdaniem, przynajmniej do tej chwili uzasadnione, raczej impresje a może oczekiwania, aniżeli pewność.

Bo jaki właściwie cel ma zwołana obecnie czy zwołać się mająca sesja Sejmu? Ze strony tych, których można uważać za wtajemniczonych w zamiary sfer miarodajnych, podkreślają z naciskiem, że sesja sejmowa będzie miała tylko jedno ograniczone zadanie: uchwalenie budżetu względnie prowizorjum na I. kwartał 1927. Pozatem Sejm niczem innem się nie zajmie. Jak można technicznie taki plan przeprowadzić, kiedy przedłożenie budżetowe musi zaraz być odesłane do komisji, tam obrady potrwają kilka tygodni, a co Sejm w tym czasie będzie robił, jeżeli rząd nie wniesie żadnych innych przedłożeń i nie dopuści, co jest w jego mocy, do obrad nad wnioskami wyszłymi z inicjatywy poselskiej?

Dwie są sprawy, nad któremi Sejm mógłby względnie powinienby obradować: ustawa o samorządzie i projekt o zmianie ordynacji wyborczej. Co do pierwszej sprawy to sytuacja prawna jest niejasna. W poprzedniej sesji komisja administracyjna doszła prawie do uzgodnienia projektu, ale wskutek zamknięcia sesji powstaje pytanie, czy uchwały komisji zapadłe w poprzedniej sesji są ważne, czy raczej nie należy całej roboty zacząć od początku. Sprawa jest tem ciemniejszą, ileże rząd nie zajął dotąd wobec niej stanowiska, a bez rządu, tem mniej przeciw rządowi nie jest ona do załatwienia, mimo, że powszechnie uważają ją za pilną.

Inaczej ma się sprawa ze zmianą ordynacji wyborczej. Wiadomo, że w poprzedniej sesji endecja, chadecja, Piast i NPR przedłożyły wnioski o zmianę ordynacji wyborczej, wnioski dla lewicy absolutnie nie do przyjęcia. Rzecz pewna, że te stronnictwa wznowią swe wnioski i w obecnej sesji z tymisamymi słabymi widokami, aby mogły stać się ustawą. Rząd dotąd farby nie puścił. — Wprawdzie jedna z agencyj pół-urzędowych ogłosiła taki rzekomy projekt rządowy, jest on jednak tak horendalny, że słusznie wątpić można w autentyczność tego doniesienia, które zresztą zostało już zaprzeczone. W całej tej historji prawdopodobnem jest tylko to, że z pewnej strony chciano zapomocą zmiany ordynacji wyborczej „skorygować“ szczęście wyborcze, ale od projektu do wykonania, od chęci do czynu jest w tej specjalnie sprawie daleko.

Jeżeli więc się przyjmie, a fakta za tem przemawiają, że Sejm nie będzie miał poza budżetem żadnego materjału do obrad, to zwołanie jego pozostanie niezrozumiałem, chyba, że zechce się to zwołanie uważać za chęć zademonstrowania, że Sejm jest wogóle niepotrzebny. Takiego mniemania nie trzeba jednak rozszerzać, gdyż jest ono i bez tego powszechnem. O Sejmie zdanie już jest tak wyrobione, że żadne demonstracje nie zdołają tego zdania, ani naprawić, ani pogorszyć. Widocznie jednak decydujące sfery tj. w obecnej chwili rząd sam nie wie, co ma z tym fantem zrobić. Rozwiązać go nie chce, każe mu wykonać ważne zadanie uchwalenia budżetu, a równocześnie przestrzega go przed porywaniem się na inne prace. Oto Sejm, jaki być nie powinien i jaki — ponieważ już jest — powinien jak najprędzej zakończyć swój żywot.

Sejm jest w położeniu ciężko chorego, który żyć nie może, a któremu zapomocą sztucznych środków umrzeć nie dają. Bo nie można sobie wyobrazić ciała ustawodawczego, któremu nie pozwalanoby spełnić przynależnych mu zadań, jak u nas to się dzieje. Rząd dla wszystkich prawie dziedzin otrzymał pełnomocnictwa, czyniące współudział Sejmu zbytecznym, a dla tych dziedzin, które pozostały zarezerwowane dla Sejmu, np. budżet doznaje on takich ograniczeń w swej swobodzie ruchów, że o wolnej woli niema mowy. Powtarzamy — nawet co do budżetu Sejm nie może się swobodnie wypowiedzieć, gdyż chcącemu nietrudno będzie uniemożliwić uchwalenie go w przepisanym terminie trzech i pół miesięcznym.

Obecny preliminarz budżetowy na czas od 1-go kwietnia 1927 do 31 marca 1928 różni się od zwykłych preliminarzy tam, że właściwie jest już gotowym budżetem, ileże można uważać za pewnik, że rząd nie dopuści do zasadniczych w nim zmian. Albo Sejm go uchwali, jak to mówią, bez oglądania, albo uchwalenie zostanie mu uniemożliwione. To drugie jest prawdopodobniejsze, gdyż wobec konstrukcji tego budżetu, wobec jego horendalnej wysokości, wobec niejasnego i zależnego uwzględnienia postulatów urzędniczych itd. znajdą się — dla każdego braku inne — stronnictwa, które zechcą przeprowadzić zmiany. Będzie to — może szukaną — okazją do robienia takich przeszkód, które pociągną za sobą stratę czasu tj. niedotrzymanie terminu, upływającego w połowie lutego. Na tem prawdopodobnie się skończy, i dlatego uzasadnione jest pytanie: co będzie z Sejmem?

—ooo—

POSEŁ KAZIMIERZ CZAPIŃSKI

Pod butem Stalina

Koniec „NOP-u" — „nowej opozycji" Trockiego i Zinowiewa

I. U ŹRÓDEŁ „OPOZYCJI"

Depesze przynoszą wciąż nowe szczegóły o likwidacji tak zw. „NOP-u", to zn. „nowej opozycji" Trockiego, Zinowjewa, Kamieniewa, Radka, Piatakowa, Sapronowa itd., a zarazem o wielkiem zwycięstwie Stalina (także Bucharina, Mołotowa itd.). „Nową" nazywają tę opozycję dlatego, że — jak zobaczymy — powtarza hasła starej opozycji Trockiego z roku 1923.

Opozycja w niesłychany, wprost **haniebny** sposób poddała się Stalinowi. Przyznała swoją winę, obiecała poprawę, zagwarantowała posłuszeństwo, **wyrzekła się swych kolegów opozycjonistów na Zachodzie** (np. Ruth Fischer) etc. Tryumfuje sekretarz partji Stalin (Dżugaszwili) ze swym „aparatem". W gruncie rzeczy **Rosja wróciła do samodzierżawia**...

Warto się jednak przyjrzeć opozycji. Albowiem poza jej hasłami i jej walką, poza tchórzliwą taktyką nikczemnych przywódców znajdziemy rzeczy ciekawe. Znajdziemy podstawowe sprzeczności dzisiejszej Rosji. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż zdradliwi wodzowie, całujący obecnie gruziński but samodzierżcy, starali się oprzeć na rzeczywiście istniejących siłach, na nastrojach pewnych grup ludności. Przyglądając się krytyce NOP-owców lepiej poznajemy dzisiejszą stalinowską Rosję...

Walka Stalina z opozycją była zacięta. Opozycja, łamiąc karność partji, objeżdżała jaczejki po fabrykach, agitując i rozszerzając nielegalną (!) bibułę. Stalin drobniejszych opozycjonistów **pakował do kryminału**, nieco większych wyrzucał z partji lub przenosił, zaś największych zamierzał postawić przed sądem; na razie jednak wodzów nie ruszał, najwyżej ograniczał im ruchy — czekał, aż się załamią i aż Kamieniew wystąpi z pośrednictwem...

Partja coraz bardziej rozpadała się na dwa obozy. Padały słowa mocne.

Tak np. na zebraniu pewnej jaczejki w powiecie Woskresieńskim opozycjoniści („nopowcy") Sapronow i Żoryn krzyczeli stalinowcom:

— Płazy! lokaje! („presmykajuszczijesia, cholui!! — „Prawda" 7 bm.).

Nawet poezja (!) zaprzęgła się do roboty. Oficjalny poeta (nb. dość zdolny) stalinowców Diemjan Biedny, wydrukował w „Prawdzie" „baladę dyskusyjną", wykpiwając rolę Trockiego, astmę (!) Zinowjewa, powierzchowność Radka etc. Opisuje tam nieudałą wyprawę plutonu opozycyjnego na fabrykę „Awioprybor". Próbka:

...„Radek wiesieł kak martyszka,
Wjotsia etakoj glistoj.
U Zinowjewa odyszka.
„Raz — dwa! Wzwod stoj!"...

(Radek wesoły jak małpiszon, wije się jak glista. Zinowjew dusi się od astmy. Pluton stój!").

Tak grzmi ten bój na bolszewickim Olimpie, na wyżynach dyktatury, owej „jedynej", „monolitnej" itd. partji.

Co do przyczyny i istoty sporów, tkwią one — jak wskazywaliśmy — w tych sprzecznościach wewnętrznych, w jakich się znalazła Rosja współczesna.

Nie ulega wątpliwości, iż stan gospodarczy Rosji znacznie się poprawił w porównaniu z rokiem 1921 — ale poprawił się właśnie dlatego, że w tym roku **odbudowano w Rosji kapitalizm!** Na fundamencie odbudowanego kapitalizmu **wzmocnił się gospodarczo chłop** (przedewszystkiem bogatszy t. zw. „kułak") i po części kapitalista prywatny. Te wzmocnione siły zaczęły napierać coraz bardziej na państwo i rząd musiał ustępować krok za krokiem, licząc się z „kułakiem" jako producentem zboża na eksport państwowy, jako z podatnikiem, jako z nabywcą wyrobów przemysłu państwowego, zresztą poprostu jako z najpoważniejszą siłą Rosji... Stąd hasło, usilnie przez Stalina podkreślane, — **„Twarzą do wsi!"** Stąd ostrożna i wyrozumiała polityka wobec chłopa, specjalnie wobec kułaka (prawo utrzymywania robotników najemnych, bardziej liberalne wybory do Sowietów wiejskich etc.). Stąd (po części) **płynie** polityka w kierunku „smyczki" (uzgodnienia) chłopa z robotnikiem przez potanienie wyrobów przemysłowych dla wsi. Ta polityka Stalina — chłopofilska, ostrożna — prowadziła w dalszych konsekwencjach do bardziej ostrożnego ujęcia zadań państwowości rosyjskiej, do **niewiary w spekulowanie na rewolucję socjalną na Zachodzie**, a więc poniekąd do — **„nacjonal-bolszewizmu"**. Jednocześnie „stalinizm" pociągał jednak za sobą pewne niezadowolenie wśród robotników miejskich, zarzucających Stalinowi chłopski kurs, stanowisko **nieklasowe** — nie proletarjackie — nie rewolucyjne, niechęć do podnoszenia płacy zarobkowej robotnika (aby nie zrażać chłopa) etc.

Otóż na tem niezadowoleniu robotnika miejskiego pragnęła oprzeć się NOP (nowa opozycja — Zinowjewa i Trockiego), nadając sobie piętno klasowej, czysto robotniczej, rewolucyjnej ideologji. W ten sposób Zinowjew stanął na gruncie (znanej z roku 1923) herezji „Trockizmu"; w roku 1923 bowiem Trocki rozpoczął swą własną opozycję w imię niewiary w chłopa i w imię demokracji wewnątrz partji; **wówczas Zinowjew i Kamieniew gwałtownie zwalczali Trockiego, obecnie zaś swe zarzuty odwołali i połączyli się z Trockim**. W obecnym NOP-ie są jednak dwa skrzydła — lewe (Zinowjew) i prawe (Miedwiediew, Szlapnikow, Sokolnikow); **obydwa skrzydła łączyło żądanie demokratyzacji partji, niechęć do osobistej dyktatury Stalina itd.**

Jak widzimy z **powyższych uwag**, zarysowujące się odłamy „jedynej" partji stawały się poniekąd wyrazicielami różnych interesów klasowych w społeczeństwie kapitalistycznem; są to jakgdyby rozliczne zarodki **nowych partji**; zarazem początki **walki klasowej**. Sprzecznością bowiem nie do pokonania jest istnienie rzekomo proletarjackiej dyktatury i „jedynej" partji w społeczeństwie kapitalistycznem z jego grą różnych interesów i z walką klas. Naiwny opozycjonista Ossowski właśnie to napisał w swym słynnym artykule, proponując stworzenie innej partji obok komunistycznej — za tę niesłychaną herezję został oczywiście natychmiast z partji wyrzucony.

Tak się przedstawiają istota i przyczyny rozłamu. W artykule następnym omówimy jej postulaty.

POSEŁ ZYGMUNT PIOTROWSKI

Eugenjusz Debs

WÓDZ AMERYKAŃSKICH SOCJALISTÓW

I.

Zza Oceanu nadeszła żałobna wiadomość. W Chicago, w sanatorjum, dnia 20 bm. po długiej chorobie zmarł w 71 roku życia, tow. Eugenjusz Wiktor Debs, weteran międzynarodowego ruchu socjalistycznego, wódz Amerykańskiej Partji Socjalistycznej, apostoł pokoju, znany więzień polityczny za administracji prezydenta Wilsona, jeden z najszlachetniejszych działaczy robotniczych, nieskazitelny charakter, kryształowa postać w kraju „byznesu" i dolara.

Świetlana postać Debsa odegrała w amerykańskim ruchu robotniczym podobnie wybitną rolę, jak nieśmiertelny Jaures dla francuskiej klasy robotniczej, Bebel dla niemieckiej, Keir Hardie dla angielskiej, Adler dla austrjackiej, Branting dla szwedzkiej. Debs zapisał swem życiem karty historji ruchu zawodowego jako genjalny organizator i wspaniały mówca, a ostatnie ćwierćwiecze działalności Socjalistycznej Partji w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej — to ogrom pracy niestrudzonego na każdem polu społecznem tow. Debsa. A kiedy dziś czerwone sztandary, kirem pokryte, pochylają się na ziemi amerykańskiej, oddając hołd swemu wodzowi, uczcijmy go przez zapoznanie polskiego proletarjatu z historją życia Debsa, działalności i pracy dla wyzwolenia klasy robotniczej.

Eugenjusz Wiktor Debs urodził się w mieście Terre Haute, w stanie Indiana, dnia 5 listopada 1855 roku. Rodzice Eugenjusza to emigranci, pochodzenia francuskiego, przybyli do Ameryki z Alzacji. Liczne rodzeństwo i bieda w domu rodzicielskim zmuszają młodego Eugenjusza już w 14 roku życia opuścić szkołę i zacząć pracować w warsztatach kolejowych, jako zwykły robotnik, a później jako palacz kolejowy. Talent organizatorski rychło okazuje, bo jako niespełna 20letni zorganizował palaczy kolejowych w związek zawodowy, później innych kolejarzy, kładąc podwaliny pod dzisiejsze cztery wielkie zbratane związki zawodowe kolejarzy z 300 tysiącami członków. Przez 50 następnych lat, t. j. do końca swego pracowitego życia, nie przestaje być członkiem organizacji kolejarzy. Zajmuje kolejno stanowiska redaktora pisma zawodowego kolejarzy, a jako mówca wybija się obdarzony zaufaniem z ramienia partji demokratycznej dwukrotnie jako poseł do stanowego sejmu w Indiana. W roku 1893 przerzuca się na szersze pole działalności, odrzucając ponętne stanowiska, w ciężkich warunkach przejeżdża tysiące mil pociągami i organizuje kolejarzy. Wygrywa wielki strajk na kolei Great Northern, aby następnie zabrać się do strajku w warsztatach kolejowych w słynnem przedmieściu Chicago, w Pullman. Warształowcy porzucają pracę; fabrykanci przez prowokatorów wzniecają zaburzenia, paląc wagony. Wkracza wojsko na teren strajkowy, następuje terror. Debs, oskarżony o spisek, aresztowany czeka na proces. Zasądzony na 6 miesięcy więzienia, odsiaduje karę w więzieniu Woodstock. I jak sam później mówił, poszedł do więzienia jako zawodowiec, a wyszedł z niego jako socjalista. Tow. Wiktor Berger, działacz socjalistyczny z Milwaukee, odwiedzając Debsa w więzieniu, zrobił z niego socjalistę. Od tego czasu zostają najserdeczniejszymi przyjaciółmi. — Po odsiedzeniu tego 6-miesięcznego więzienia, w listopadzie 1894 roku wychodzi na wolność, przeszło 150 tysięcy robotników wyszło na spotkanie Debsa, sprawiając mu takie przyjęcie, jakiego nie miał żaden z największych bohaterów Ameryki. Wówczas to wygłoszona została słynna mowa, zaczynająca się: „Od najdawniejszych już czasów ptaki wolności były zawsze ptakami więzienia".

Od roku 1896 przez cztery lata Debs ze swymi współtowarzyszami W. Bergerem i S. Stedmanem pracuje nad stworzeniem z luźnych grup socjalistycznych nowoczesnej Partji Socjalistycznej. W roku 1900 powstaje Amerykańska Partja Socjalistyczna, której wodzem zostaje Debs do końca życia. Partja obdarza Debsa najwyższem zaufaniem, stawiając go pięciokrotnie jako kandydata na prezydenta republiki. W roku 1900 Debs, jako kandydat na prezydenta, zdobywa 96 tysięcy głosów. w roku 1904 już 400 tysięcy głosów, w roku 1908 skupia Debs 420 tysięcy głosów, a w cztery lata później w roku 1912 głosy socjalistyczne podwajają się, bo wynoszą 897 tysięcy (dodać należy, że przy tych trzech z kolei głosowaniach ilość głosujących wynosiła po 14 miljonów). W roku 1916 Debs był kandydatem do kongresu, skupiając wielką ilość głosów, nie zostaje jednak wybrany.

Na wiosnę 1917 roku ówczesny, drugi raz wybrany prezydent Wilson doprowadza do udziału Ameryki w wojnie światowej. Amerykańska Partja Socjalistyczna na swym zjeździe w St. Louis wypowiada się bez zastrzeżeń przeciw wojnie i naraża cały ruch socjalistyczny na terror i prześladowanie, niesłychane w dziejach wolnościowej Ameryki. Konstytucja w praktyce zostaje zawieszona, setki a później tysiące więźniów politycznych zapełnia więzienia. Prezydent Wilson na eksport, dla Europy jedynie, głosi swe historyczne orędzia o „zabezpieczeniu demokracji dla świata", u siebie w domu przeforsowuje t. zw. „akt antyszpiegowski", na mocy którego każdy głos protestu, ostrzeżenia przed masakrą wojenną jest duszony, a najszlachetniejsi idealiści idą za kraty jako „szpiedzy" Niemiec. Szowinizm furja militarystyczna szaleją. W rękach prowokatora i denuncjanta zawisł los tysięcy obywateli, nie mówiąc już o emigrantach-cudzoziemcach, o „foreignerach", których się prześladuje i do obozów dla internowanych odsyła. W demokratycznej, liberalnej Ameryce toczą się procesy polityczne. Zapadają wyroki, skazujące na 5, 10 i 20 lat za wygłoszenie mowy, za napisanie artykułu. — W tej atmosferze Debs rozwija swoją apostolską działalność przeciw wojnie. Pracuje ponad siły, choć już liczy przeszło 60 lat. Niektórzy z amerykańskich socjalistów zaczęli upadać na duchu. Debs jedzie specjalnie na zjazd Socjalistycznej Partji w stanie Ohio i w mieście Canton dnia 16 czerwca 1918 roku wygłasza swą słynną mowę, za którą skazany zostaje na 10 lat więzienia.

Wystąpienie Debsa w Canton najlepiej charakteryzuje go jako nieustraszonego bojownika o ideały wolności i pokoju. W chwili, kiedy konstytucyjne swobody zostały zawieszone, a działaczka R. Stokes została skazana na 10 lat więzienia za zarzut, że rząd amerykański jest rządem paskarzy — Debs na zjeździe socjalistycznym woła: „Chcę powiedzieć, że jeśli Stokes jest winną, to ja winien jestem także. Bo i co ona powiedziała? Oświadczyła to, co Roosevelt (b. prezydent) powiedział tysiąc razy więcej w swym piśmie, lecz on mógł robić wszystko możliwe, aby dyskredytować administrację Wilsona dla poparcia swej partji". Debs wspominając o odwiedzinach więźniów politycznych, licznych socjalistów w więzieniach, ironizował, że „niebezpiecznem jest wykonywanie prawa wolności słowa w kraju, walczącym o zapewnienie demokracji dla świata". A dalej mówił: „Wolę raczej tysiąc razy być wolnym duchem w więzieniu, niż tchórzem na ulicy", występując w ostrych słowach przeciw militaryzmowi pruskiemu, przeciw junkrom z Wall street (bankierom z newjorskiej giełdy), którzy na rzeź pchają klasę robotniczą, a sami złoto z wojny i krwi ciągną.

—ooo—

Niedźwiedzia przysługa

W ubiegłą niedzielę w sali kina „Palace" w Warszawie wygłosił znakomity powieściopisarz Wacław Sieroszewski odczyt p. t. „Piłsudski a Mussolini". W odczycie prelegent przedstawił najpierw dzieje Mussoliniego, a potem przeprowadził porównanie życia Piłsudskiego z życiem wodza faszyzmu.

„Tłum, — mówił p. Sieroszewski, — nie może istnieć bez wodza. W tłumie, pozbawionym przywódcy, zanika energja. Naród dla czynu wymaga wodza, któryby go porwał i poprowadził zdolał. Wodzowie narodów posiadają niemal od kolebki przyrodzony dar wyczuwania rzeczy wielkich. W duszy ich rozpięta jest antena, która pozwala im słyszeć szepty dalekie i czuć drgnienia niedostępne dla nikogo. Tacy ludzie zjawiają się raz na kilkadziesiąt lat. Wśród współczesnych do takich rzadkich ludzi należy bezwarunkowo Mussolini".

A potem: „Mussolini dał Włochom spokój, uratował je od przepaści bolszewizmu i otchłani korupcji. Jest on wyrazem uczuć, pragnień i nadziei dzisiejszych Włoch".

Najgorszą, jaką sobie można wyobrazić, przysługę oddaje Piłsudskiemu w szerokich masach ludności ten, kto stara się go przedstawić jako faszystę. Klasa robotnicza ma już swój wyrobiony sąd o Mussolinim i faszyźmie. Zestawianie tego krwawego kata proletarjatu z Piłsudskim nie przynosi Piłsudskiemu zaszczytu. Dziwne, że tego nie rozumie p. Sieroszewski, którego piękną przeszłość rewolucyjną szanujemy i cenimy wysoko.

Z uznaniem spotkał się p. Sieroszewski tylko u endeków. „Gazeta Warszawska Poranna" pisze o jego odczycie, że „to, co mówił prelegent, miało szczególną wartość ze względu na szczery entuzjazm mówcy dla faszyzmu — i ze względu na audytorjum, które tych wywodów słuchało. Boć przecie na sali zebrała się ta publiczność, której od kilku lat ehrenbergowski „Kurjer Poranny" i posnerowski „Robotnik" starały się zohydzić faszyzm do cna. To też propaganda faszyzmu i Mussoliniego w tych kołach jest niewątpliwie wielką zasługą znakomitego pisarza, tem więcej, że nie wahał się on dotknąć w sposób usprawiedliwiający, nawet tak drażliwego tematu, jak zabójstwo Mateottiego. Zyskał sobie faszyzm w Sieroszewskim zwolennika bez zastrzeżeń. Przeprowadzenie analogii pomiędzy Mussolinim a Piłsudskim, co miało być treścią odczytu, wypadło — zdaniem endeków — bardzo słabo. Prelegent właściwie wskazał na jeden tylko punkt rzekomego podobieństwa, że zarówno Mussolini, jak i Piłsudski poszli po linji tworzenia poza parlamentem partji, rozporządzającej siłą i zorganizowanej wojskowo. Innej analogji Sieroszewski nie starał się przeprowadzić.

Zaciekawienie sali sprowadziło się oczywiście do tego, jakie analogie znajdzie Sieroszewski pomiędzy programem polityczno-społecznym Mussoliniego, a programem marszałka Piłsudskiego. Tu jednak umiał powiedzieć Sieroszewski tylko tyle, że Piłsudski, gdyby chciał, rozgłoszeniem swego programu przekonałby wszystkich swych przeciwników, ale wolał milczeć, bo (zdaniem prelegenta) w Polsce ujawnienie programu równa się jego klęsce.

Ogólne wrażenie z odczytu?

Sieroszewski, przekonawszy się zupełnie do Mussoliniego i uważając go za największą współcześnie postać historyczną, chciałby widzieć w Piłsudskim, z którym go łączą wieloletnie węzły wspólnej pracy — polskiego Mussoliniego. Wprawdzie rzeczywistość, — pisze dalej chjeńska gazeta, — zadaje temu kłam, ale Sieroszewski znajduje dla siebie wyjście w przypuszczeniu, że poza milczeniem Piłsudskiego znajduje się ideologja faszystowska".

Wolelibyśmy wierzyć razem z chjeną, że między Piłsudskim a Mussolinim niema żadnych podobieństw. Endeków p. Sieroszewski nie przekona, — oni polskiego Mussoliniego szukają między endekami. Jedynym efektem odczytów p. Sieroszewskiego, z któremi objeżdża on całą Polskę, może być wywołanie nieufności i niechęci wśród mas ludowych do Piłsudskiego. Widzą one w Piłsudskim swego oswobodziciela i wodza w walce z reakcją, — ale nigdy twórcę faszyzmu polskiego. Usprawiedliwianie ohydnych zbrodni faszystów włoskich jest conajmniej dziwne w ustach człowieka, którego carat ścigał jak tropionego zwierza i który całe lata spędził na Syberji, — zesłany za socjalistyczną działalność.

Korfanty nie przyszedł do słowa w Katowicach

Rozbity wiec w sali Powstańców

Katowicka „Gazeta Robotnicza" pisze na ten temat pod datą 25 bm.: Wczoraj o godzinie 3 popołudniu miał się w Katowicach, na sali „Powstańców" odbyć wiec połączonej chjeny wyborczej, który został zwołany przez p. Korfantego. Ogromna sala i galerje zapełnione były 2.000 tłumem. Obecnym był także i Korfanty. Wiec nie odbył się jednak, gdyż na widok p. Korfantego w chwili ukazania się na scenie, rozpoczął się hałas przygłuszający wszystko. Pod adresem Korfantego zaczęły się sypać tłuste epitety, do jakich nie jest nawet ani Korfanty przyzwyczajony, pomimo, że on sam nie liczy się nigdy ze słowami. Kiedy Powstańcy — którzy znajdowali się w wielkiej liczbie na sali, zaczęli napierać na scenę, by policzyć się z Korfantym, wkroczyła policja, która rozwiązała wiec.

Nie obeszło się jednak bez starć, a obito nawet jednego z chadeckich działaczy dosyć poważnie. Zanosiło się na generalny porachunek z Korfanciarzami. Wtedy wezwał Korfanty policję o pomoc i przybyło aż 100 policjantów, którzy bronili Korfantego, oczyszczając plac boju z elementów wrogich p. Korfantemu. Nawet nie wolno było stanąć na ulicy, gdzie czekali powstańcy, by przyjąć z honorami p. Korfantego. Tak skończył się pierwszy wiec p. Korfantego".

„Nie jesteśmy — dodaje nasz bratni organ katowicki — zwolennikami tego rodzaju obrachunków politycznych, ale przypominamy p. Korfantemu, w jak ohydny sposób napadali pałkarze jego naszych towarzyszów podczas akcji wyborczej do Sejmu Warszawskiego i Śląskiego, obijając ich do krwi i utraty przytomności, w jak haniebny sposób rozbili naszą manifestację w roku 1922, z okazji przyłączenia Śląska do Polski, kiedy to bito i tratowano kobiety robotnicze; przypominamy napad na pociąg, wiozący naszych towarzyszów z Cieszyńskiego do Katowic, gdzie zamanifestowali łączność z świeżo odzyskaną dzielnicą polską z Górnym Śląskiem.

Metody te krwawe mszczą się dziś na Korfanciarzach. I winę, że na Śląsku doszło do tak nieludzkich rozprawek międzypartyjnych ponoszą ci ludzie, którzy te metody wnieśli do pierwszej akcji przedwyborczej. Pomimo wszystkiego trzeba jednak znaleźć drogę, by w przyszłości takie wypadki się nie powtarzały. Przynosi nam (Ślązakom) to tylko wstyd".

Czas odnowić przedpłatę na listopad

MARJAN PORCZAK

Tajemnica tragicznych zajść listopadowych 1923 r.

10

(Ciąg dalszy)

„Wczesnym rankiem, 5 listopada 1923 r., poczęli zbierać się strajkujący w salach Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego oraz na ulicy i na placu Szczepańskim „żądni usłyszenia wiadomości o dalszych kolejach rozpoczętego strajku i o stanowisku rządu, jakie w tym wypadku zamyśla zająć wobec stawianych postulatów, popartych wybuchem powszechnego bezrobocia". Patrole konnej policji przejeżdżały ul. Dunajewskiego, przeciskając się z trudem wśród zebranego tłumu"...

Otóż już 5 listopada Gałecki usiłował sprowokować zbliżające się spokojnie tłumy, wysyłając na nie szarżę policyjną. Było to wbrew przekonaniu policji. Dyrektor pol. Rękiewicz zeznał, że zbieranie się robotników przed Domem nie uważał za „manifestację", tylko za konieczny objaw w czasie strajku generalnego, jeżeli inne sale są zamknięte. Gałecki jednak kazał atakować. — Przychodziło do chwil bardzo krytycznych, gdy policja z karabinami najeżonemi bagnetami nacierała, dotykając niemal bezpośrednio robotników, którzy obnażali swe piersi, wołając: strzelajcie! Dzięki roztropności komisarzy policji, którzy sami prosili posłów socjalistycznych, by uspakajali tłum, prowokowany rozkazami Gałeckiego, wkońcu rozsądek jeszcze wziął górę i policję ściągnięto. Tłum po wysłuchaniu przemówień ruszył na plac Szczepański i tu natknął się na biwakujące wojsko, któremu wśród owacyjnych oklasków robotników komenderujący oficer dał rozkaz do odmarszu. Popołudniu tego samego dnia zebrali się jeszcze bez przeszkód strajkujący na ul. Dunajewskiego, skąd rozeszli się wieczorem z tem, że 6 listopada rano zbiorą się znowu, by dowiedzieć się o losach strajku i przebiegu pertraktacyj z rządem, prowadzonych przez posłów socjalistycznych.

Tymczasem, słuchając rozkazów Kiernika, Gałecki decyduje się na nowy szaleńczo-potworny krok: wydaje zakaz odbywania zgromadzeń nawet w Domu Robotniczym. Unikając bezpośredniego zetknięcia się z posłami socjalistycznymi Gałecki za pośrednictwem dyrektora Rękiewicza zawiadomił o tem zarządzeniu posła Marka dopiero o godzinie 10 w nocy 5 listopada, i zapowiedział zamknięcie w dniu 6 listopada dostępu do Domu Robotniczego kordonami policji i wojska. Wszelkie przedstawienia posła Marka, wykazujące całą potworność takiego zarządzenia, nie odniosły skutku. Zawiadomienie o zakazie mas strajkujących, mających się zebrać pod domem — było oczywiście niemożliwe, i tłumom groziło niespodziewane zetknięcie się rano z kordonami siły zbrojnej. By czemś uzasadnić ten potworny zakaz, Kiernik żądał (przez Gałeckiego) dopuszczenia na zgromadzenia w lokalu Stowarzyszeń delegata rządu z asystą. Było to, wobec podrażnienia mas prowokacjami 5 listopada, nie do wykonania. Dyr. Rękiewicz czynił przedstawienia rządowi, że asystencja taka jest niemożliwa, a na zgromadzenia w interesie utrzymania spokoju zezwolić należy — jednak bez skutku, gdyż argumenty rzeczowe nie trafiały do rozsądku wyższych władz.

PRZEBIEG ZAJŚĆ 6 LISTOPADA

Sytuacja 6-go listopada, według aktu oskarżenia prokuratury, przedstawia się następująco:

„Około godziny 8 rano policja zamknęła dostęp do Domu Robotniczego przez ustawienie silnych kordonów u wylotów sąsiednich ulic. W szczególności ul. Dunajewskiego została zamknięta z jednej strony kordonem policji, ustawionym od kawiarni Centralnej u zbiegu ulic Dunajewskiego i Karmelickiej do ul. Szewskiej, z drugiej strony zaś od hotelu Krakowskiego u zbiegu ulic Dunajewskiego, Garbarskiej i Basztowej, wszerz ul. Dunajewskiego i plant do ul. Reformackiej. W dalszej linji zamknęła policja dostęp do głównego Rynku i do placu Szczepańskiego.

Tymczasem od wczesnego ranka w dniu 6 listopada 1923 roku zdążały ze wszystkich części miasta tłumy strajkujących w kierunku Domu Robotniczego, a zatrzymywane przez ustawione kordony policyjne, gromadziły się w pobliżu na sąsiednich ulicach.

„Mimo kordonów policyjnych, zamykających wyloty ulic, prowadzących w kierunku Domu Robotniczego, zdołała zgromadzić się jeszcze przed godziną 9 rano przed Domem Robotniczym większa ilość robotników, którzy jako robotnicy tamże zatrudnieni, zostali częściowo przepuszczeni przez kordony policyjne w myśl instrukcji, otrzymanej przez organa bezpieczeństwa, częściowo zaś zdołali się tamże przedostać przez planty, względnie z placu Szczepańskiego, skąd dostęp pod Dom Robotniczy nie był zamknięty".

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z niwy endecko-chadeckiej

Umieją urządzać reklamę!

Zdarzyło się, iż endecki ex-minister został w brutalny sposób napadnięty w nocy, w swojem mieszkaniu... Rzecz jasna, że takie rozprawienie się z nim, doraźnie dlań przykre, podnosi jednak jego „prestiż“ we własnym obozie. Pięść, rzucona na jedną szalę, równoważy się zawsze tego rodzaju efektem po stronie drugiej. I dlatego ów nocny napad był czynem nietylko brutalnym, ale i politycznie bezmyślnym.

Rzecz inna, że endecja, która swoje pstre szeregi utrzymuje nie zapomocą jakiegoś programu, lecz różnemi ekscytującemi sztuczkami taktycznemi, uczyniła sobie benefis z tego wydarzenia. Sam poszkodowany wszedł również w rolę „benefisanta“ i dla zbierania oklasków wyruszył był do stolicy endecji — Poznania.

O reklamowych zdolnościach endecji świadczy fakt, iż nawet „senior“ publicystyki warszawskiej (choć „junior“ prasy endeckiej) — p. Al. Świętochowski pospieszył zapewnić p. Zdziechowskiego, że był on aż... reformatorem finansów (!) polskich i rycerzem praworządności (a z tą praworządnością p. Zdziechowskiego, oj, różnie bywało...).

Tymczasem prasa endecka, napęczniawszy uwielbieniem dla p. Zdziechowskiego, zapomniała cokolwiek o swoim dotychczasowym faworycie, — przedtem codziennie jakby lukrowanym miłemi wzmiankami. Mówimy o generale Malczewskim...

Zepchnięty z porządku dziennego, postanowił on sobie sam poradzić. Wszakże zdobył sobie w endecji nadspodziewanie dobrą sytuację, jako exwięzień po przewrocie majowym. Widocznie marzy o laurach jakiegoś zastępcy Hallera.

Czytaliśmy tedy w prasie, że p. generał też zjechał do Poznania — przedtem śladami „błękitnego“ wodza, pielgrzymkę odbywszy do Częstochowy i modły w kaplicy jasnogórskiej.

Odziany był po cywilnemu, ale jakoś nie zatarła się jego postać w ciżbie modlących się... Pan generał może już reflektować na palmę pobożności... Rodzaj zaś szabli honorowej otrzymał w Poznaniu — mianowicie szablę zdobyczną na niemieckim pułkowniku, ofiarowaną mu przez najstarszego z byłych powstańców wielkopolskich — jak podnosi prasa ósemkowa.

Zapewne, że to jeszcze nie to samo, co generał Józef Haller, o którym „Głos Narodu“ z nabożeństwem pisze, iż odwiedziwszy jego redakcję, udzielił niemal że błogosławieństwa redaktorowi naczelnemu.

Gdy mowa o reklamie, to i chadecja nauczyła się tego kunsztu, giermkując endekom. Redaktor „Głosu Narodu“ odmawia np. satysfakcji, mogącej doprowadzić do pojedynku. Sprawa ta natychmiast rozdmuchaną została jako ważny ewenement — posypały się różne gratulacje — a nawet w uchwałach krakowskiego zjazdu klerykalnego „uwieczniono“ ten fakt, ponownie rozważając i piętnując pojedynki.

Oczywiście, gdyby pierwszy spisek przeciwko Belwederowi i rządowi był nie dziełem endeckochadeckim i poseł Thugutt nie był przeciwnikiem endecji, lecz endekiem, to nietylko on sam byłby obwożony, ale i podziurawione kulami drzwi jego mieszkania byłyby, jako pamiątkowy i wymowny argument, wnoszone na zgromadzenia endeckie i może ofiarowane muzeum — w Poznaniu.

P. T. prawica zna się dobrze na reklamowym buczku!

„Kryzys“ naftowy w Borysławiu

Masowe redukcje — nędza robotników — nieprzestrzeganie ustaw

Przemysł naftowy od roku 1923 przechodzi kryzys, rzekomo z powodu trudności gospodarczych. W roku 1923 wszystkie szyby wiercone były w ruchu, przemysł szedł całą parą. Z końcem roku 1923 rozpoczęły się redukcje. Produkcja ropy wynosiła miesięcznie w cysternach około 3.304, zaś w roku 1926 miesięcznie wynosi 4.467.06, czyli **produkcja wzrosła**, bowiem w międzyczasie dowiercono się do nowej ropy. We wrześniu 1924 cena cysterny ropy wynosiła około 150 dolarów, **a obecnie wynosi 250 dolarów.**

Produkcja ropy wprawdzie obecnie nie podnosi się, jednak z tego powodu, **że nowych wierceń się nie prowadzi**, a szyby nad ropą zastanawia się. Płace robotników wprost nie wystarczają na życie. Wprawdzie płace są regulowane na podstawie zwrostu lub zniżki cen artykułów żywnościowych, ta jednak regulacja **nigdy nie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy.** Drożyzna w stosunku do września 1924 r. na podstawie tabeli umowowej **wzrosła o 60%**, a płace wzrosły zaledwie **o 38%!**

Przemysłowcy naftowi przeprowadzają dalsze redukcje robotników i zastanawiają szyby nad ropą, bo **w głębokości** 1.150 i 1.300 m. — szyby, które są otoczone szybami dobrze produktywnemi. Redukcji uznać za słuszną **nikt nie może, a jest** to celowa polityka kapitalistyczna i celowa **prowokacja klasy pracującej.** Poza wielkiemi redukcjami wydala się robotników i potem przyjmuje się ich na nowo, ale już **nie na warunkach umowy kolektywnej, lecz na warunkach sezonowych,** mimo że roboty te są zawodowe i stałe! Zaś w wielu wypadkach prowadzi się **12-godzinny czas pracy,** jak naprzykład firmy: „Monte Carlo“, „Pokucie“, „Maurycy“, „Gotesman“, „Eros“, „Lenartowicz i Janusz“, Łaszcz, Marysia, Jawa, Terlecki, Banknot, Kujawa, Emil, Litwa, Kinga, Pienkosiówka, Los Angelos-Anna, Perla, Bawarja, Dąbrowa Karpaty tłocznia, Vaterkeyn, Ur. Sp. Gartenberg i Bloch-Ropa.

Pozatem firmy prawie wszystkie w Borysławiu **zmuszają robotników do masowych ekstrówek** (pracy w godzinach nadliczbowych), a za godziny nadliczbowe **nie wynagradzają po myśli ustawy o czasie pracy.** W firmach Fanto, Silva Plana, Premier, Limanowa, Galicja, Schutman itd. zmuszają robotników do zastępowania urlopowanych i pracy po 12 godzin, **bez wynagrodzenia za godziny nadliczbowe.** Wiele firm mniejszych i większych wcale nie udziela urlopów, ani umowa ani też ustawą przewidzianych.

W zagłębiu borysławskim produkcję ropną wydobywa się zapomocą tłoka, wyciąg maszynami. Na podstawie umowy zbiorowej z dnia 19 listopada 1922 wiertacze muszą mieć w szybach tłokowych stałego pomocnika. Powyższego paragrafu przemysłowcy wcale nie stosują, bowiem pomocników zabierają do robót placowych, budów itd., a wiertacze sami przez 8 godzin tłokują, smarują maszyny itd. Przy szybkiem i stałem tłokowaniu jest wprost rzeczą niemożliwą, aby wiertacze sami tłokowali i wszystko robili, to co do nich nie należy, a wskutek nadużywania sił tych wiertaczy zdarzają się **coraz częstsze wypadki.**

Kilka firm jest takich, które **wcale pomocników nie mają.** W tych firmach, gdzie pomocników się używa do robót placowych, obsługuje się całą kopalnię tymi ludźmi, a robotników do tych robót powołanych **wydala się** i wali się to wszystko na barki skarbu państwa. Niby kryzys, a dyrektorów w większych firmach, nierobów i darmozjadów rządzących się jak szare gęsi jest **od 40 do 50!**

Odnośnie do niedotrzymania umowy kolektywnej należy napiętnować szczególnie firmę „Fanto“, która od samego początku zawarcia umowy, płaci robotnikom żonatym, którzy mają rodziny poza Borysławiem relutum opałowe i mieszkaniowe jak kawalerom, czyli **każdego takiego robotnika okrada miesięcznie na sumę okrągło 17. zł. 25 gr.**

W sprawie niedotrzymania przez przemysłowców umowy zbiorowej i nie przestrzegania ustawy o czasie pracy zwróciliśmy się już kilka razy do władz górniczych i politycznych, niestety jednak bez rezultatów. Urzędu górniczego jakby nie było, firmy wcale się z tą władzą **nie liczą,** a władze polityczne są po to, aby w razie strajków dawały dla przemysłowców **ochronę policyjną!** Policja jest od tego, **żeby bronić fabrykantów!** Może się natomiast robić 12 godzin, a bezrobotni mogą latami chodzić bez pracy, jęczeć i przymierać z głodu, **to nikogo nie nie obchodzi!**

Na podstawie uchwały Zarządów Zw. Zaw. i Rady Robotniczej PPS w Borysławiu postanowiono zwołać **ogólny** wiec robotników Zagłębia do sali kina „Apollo“ w sprawie niedotrzymania przez przemysłowców umowy i ustawy o czasie pracy, w sprawie rewizji umowy i w sprawie bezrobocia. Na wiec zebrały się tłumy robotników. Przewodniczyli na wiecu tow. Fr. **Serwa** i **Mikołaj Moszoro.** Obszerny referat wygłosił sekr. okręgu tow. Fr. **Haluch.** W dyskusji zabierali głos tow. Serwa, Wojciech Dzięgiel, St. Bohun, W. Mucha i inni.

W sprawie Dnia Młodzieży socjalistycznej przemawiał tow. Przybycień. Po przemówieniach uchwalono rezolucje z żądaniami robotników przemysłu naftowego.

Franciszek Haluch.

—ooo—

Towarzysze! Towarzyszki!

Pamiętajcie o ofiarach i rodzinach ofiar listopadowych! Dla wielu pomoc jest nadal konieczną.

Datki przyjmuje Administracja „Naprzodu“.

Wiadomości polityczne

CZY NOWA MAŁA ENTENTA?

„Ceskoslovenská Republika“ wypowiada się za jaknajściślejszą współpracą pomiędzy Czechosłowacją, Jugosławją i **Polską.** Współpracę tę ułatwia fakt, że wytwórczość rolnicza i przemysłowa tych państw uzupełnia się wzajemnie. — Obowiązkiem tych państw jest starać się o stworzenie odpowiedniej ustawy dla ich konwencyj handlowych.

OBRADY NAD ROZBROJENIEM

Obradująca w Paryżu nad sprawą rozbrojenia komisja mieszana Ligi narodów przyjęła po dłuższej dyskusji wniosek polski, przedstawiony przez ministra Sokala. Obrady komisji zostały zakończone. Minister Sokal odjechał do Genewy.

SENAT CZESKI PRZYJĄŁ EKSPOSE RZĄDU

Senat ukończył 26 bm. dyskusję generalną i przyjął 73 głosami przeciw 56 oświadczenie rządowe, złożone przez premjera. Nadto przyjęte zostało ekspose finansowe ministra skarbu Englisza i oświadczenie ministra obrony krajowej w sprawie generała Gajdy.

ROKOWANIA ŁOTEWSKO-SOWIECKIE

Rokowania o zawarcie łotewsko-sowieckiego paktu o nieagresji toczą się dalej. Wiadomości o przebiegu rokowań są bardzo skąpe. Dzienniki ryskie podkreślają, iż nasuwające się trudności są ciągle bardzo znaczne.

UKŁAD WŁOSKO-FRANCUSKI O MORZE ŚRÓDZIEMNE

„Echo de Paris“ donosi, że na konferencji Brianda z ambasadorem włoskim Avezzano wyraził ambasador imieniem rządu włoskiego życzenie zawarcia z rządem francuskim układu, dotyczącego kwestji morza Śródziemnego oraz kwestyj kolonjalnych.

Sprawy partyjne

KONGRES TUR ODBĘDZIE SIĘ W STYCZNIU 1927 R.

Dnia 21 bm. odbyło się w Warszawie zebranie Zarządu Głównego TUR, pod przewodnictwem tow. posła I. Daszyńskiego.

Tow. senator dr. Kopciński złożył sprawozdanie z działalności Sekretarjatu Generalnego. Liczba Oddziałów w chwili obecnej doszła do 97. Od listopada ub. roku odbyło się w oddziałach za pośrednictwem centrali 130 odczytów. Komplety biblioteki ruchomej nie mogą obsłużyć wszystkich oddziałów — zachodzi potrzeba powiększenia ich liczby. Przedstawiciele Zarządu Głównego biorą udział w pracach przygotowawczych Zjazdu oświatowego, zainicjowanego przez Zw. Zaw. Naucz. Pol. Szkół Śred. wraz z innemi instytucjami oświatowemi. Kompletuje się w dalszym ciągu przezrocza do odczytów, jest już gotowych 8 seryj.

Tow. poseł Z. Piotrowski przedstawił sprawozdanie kasowe, w którem zaznaczył, że w bieżącym miesiącu zaczęły się zwiększać wpływy z podatku członkowskiego, bardzo małe w ostatnich miesiącach.

Nad sprawozdaniami wywiązała się długa i ożywiona dyskusja, poczem powzięto szereg uchwał.

Rozpatrzono i przyjęto na r. 1926-27 program odczytów, obejmujący następujące działy: Nauka, oświata, szkoła i wychowanie; nauki społeczno-polityczne; historja; kultura; krajoznawstwo; literatura i sztuka; spółdzielczość; przyrodoznawstwo; technika i wynalazki. W opracowaniu programy wieczorów: dyskusyjnych, muzycznych i literackich.

Uchwalono rozpocząć przez instruktorów perjodyczne objazdy oddziałów — na pierwszy objazd wyruszy tow. J. Markowska w połowie listopada. Z racji jubileuszu tow. A. Struga postanowiono zorganizować wieczór poświęcony jego twórczości.

Zaprojektowano zwołać Walny Zjazd TUR w styczniu 1927 r., urządzić wiec w sprawie szkolnictwa dla mniejszości narodowych w Polsce, oraz załatwiono szereg drobniejszych spraw organizacyjnych.

KRAKOWSKA ORGANIZACJA KOBIET PPS

urządza w czwartek 28 października o godzinie 7 wieczorem w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5 II p.

Odczyt tow. Dra Mieczysława Kaplickiego

pod tytułem:

CHOROBY WENERYCZNE

Odczyt będzie ilustrowany odpowiedniemu rysunkami. Wstęp **bezpłatny** mają towarzyszki robotnice zorganizowane w PPS i klasowych związkach zawodowych.

Robotnice przybądźcie licznie! Matki przyszlijcie na odczyt wasze córki!

KRONIKA

Kraków, 28 października.

Pogrzeb śp. Dubieckiego

Wczoraj o godz. 3 pop. odbył się manifestacyjny pogrzeb śp. Marjana Dubieckiego, ostatniego członka rządu narodowego i weterana z roku 1863. Kondukt pogrzebowy ruszył z domu żałoby przy ul. Jabłonowskich l. 24. Na czele pochodu jechał oddział policji konnej, dalej maszerowały trzy plutony policji pieszej, a za nią jechał szwadron 8 pułku ułanów. Następnie z orkiestrą postępował batalion 20 pp. ze sztandarem okrytym krepą. Przed krzyżem legioniści nieśli wieniec, a za nimi jeden z legionistów niósł na aksamitnej poduszce ordery zmarłego, a między niemi „Polonia restituta". Kondukt prowadził ks. Masny. — Wysoko na lawecie armatniej zaprzężonej w 4 pary czarnych koni, a otoczonej strażą honorową podoficerów piechoty, spoczywała wśród kwiecia trumna ze zwłokami śp. Dubieckiego. Za trumną postępowała rodzina zmarłego, wojewoda Darowski, z gen. Wróblewskim, pułk. Augustynem i szefem sanitarnym pułk. Korolewiczem. Następnie szli wicepr. Ostrowski, wiceprez. Wielgus, sen. Englisch, sen. Godlewski, sen. Adelman, poseł Konopczyński, radcy miejscy, przedstawiciele władz, b. wojewoda Kowalikowski, delegacje młodzieży akademickiej z wieńcem, delegacje „Strzelca" i „Legionistów", grono uczenic b. kursów Barańskiego, gdzie zmarły był profesorem, delegacje oficerów i żołnierzy wszystkich pułków krakowskich i publiczność. Kondukt zamykała kompanja honorowa 20 pp. i pół bataljonu 5 p. a. c.

Kondukt posuwał się ul. Podwale, Dunajewskiego, Basztową, Lubicz, Rakowicką na cmentarz rakowicki, gdzie zwłoki złożono w grobowcu przy poległych w roku 1863, ofiarowanym przez miasto. Na grobie złożył p. wojewoda Darowski wieniec od rządu Rzeczypospolitej z szarfami o barwach państwowych z napisem „Ostatniemu Członkowi Rządu Narodowego śp. M. Dubieckiemu — od Reprezentanta Rządu Rzeczypospolitej Polskiej". Przy spuszczaniu trumny do grobu oddziały wojskowe oddały honory przepisane dla generałów. Przemówień nie było na życzenie Zmarłego. Pogrzeb urządzony był na koszt państwa dla uczczenia zasług i pamięci Zmarłego.

Wśród wieńców był wieniec od Legionistów z napisem: „Członkowi rządu narodowego, Legoniści z lat 1914—1920". Mistrzem ceremonji żałobnej był pułk. Kruk-Schuster.

—ooo—

PRZEDŁUŻENIE ZASIŁKÓW DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH W KRAKOWIE. W myśl zarządzenia min. pracy i Op. Społ. z dnia 8 bm., zamieszczonego w „Monitorze" Nr. 245 przedłużono okres pobierania zasiłków do 17-tu tygodni dla bezrobotnych pracowników umysłowych, zamieszkałych w Krakowie, którzy do dnia 30 września br. wyczerpali zasiłki z funduszu bezrobocia (okres 13-tygodniowy). Powyżsi bezrobotni mają się zgłosić natychmiast w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy w Krakowie, Krowoderska 5.

SKUTKI ŚNIEŻYCY W OGRODACH MIEJSKICH I NA CMENTARZU RAKOWICKIM. Mokry śnieg i deszcze spowodowały znaczne szkody w ogrodach miejskich i na cmentarzu rakowickim, gdzie kilkadziesiąt drzew zostało wywróconych z korzeniami lub nachylonych do ziemi, powodując zatory na alejach. Wiele też nagrobków jest uszkodzonych. Groby zużłowane świeżo oraz usypane mogiły poroszywały się całkowicie lub zostały silnie uszkodzone. Na plantach śnieg połamał kilkadziesiąt róż pieńnych, też wiele krzewów oraz gałęzi drzew.

PAMIĄTKOWY DOKUMENT W GAŁCE NA KOŚCIELE MARJACKIM. Uroczystość podpisania dokumentu pamiątkowego, który ma być umieszczony w gałce pod krzyżem na szczycie dachu kościoła Marjackiego odbyła się wczoraj w pralatówce w obecności wojewody Darowskiego i prezydjum miasta. Uroczystość rozpoczął przemówieniem prezes komitetu p. Tomkowicz, który skreślił historję kościoła Marjackiego, poczem infułat Kulinowski odczytał tekst dokumentu. Po odczytaniu dokumentu złożyli między innymi podpisy: metropolita ks. Sapieha, wojewoda Darowski, infułat Kulinowski, wiceprez. Ostrowski i Wielgus, itd. Dokument ten włożono do gałki, nad odnowieniem której pracowali pp. Wiadomski i Kummer.

P. HARDING W KRAKOWIE. Wczoraj wieczorem przyjechał do Krakowa p. Harding, wybitny finansista amerykański, prezes „Federal reserve bank". P. Hardingowi towarzyszy p. Ossowski, b. minister przemysłu i handlu. Gość amerykański zatrzyma się w naszem mieście dwa dni, w ciągu których zwiedzi zabytki miasta i zapozna się z tutejszemi sferami przemysłowemi.

„CZARNE KAWY", urządzane przez Syndykat dziennikarzy krakowskich w restauracji „Udziałowej", zdobyły publiczność krakowską. Na program ostatniej „Czarnej kawy" złożyły się produkcje pełnej orkiestry symfonicznej 20 pp. pod kierownictwem kapelmistrza Schreyera, które przyjmowała publiczność hucznemi oklaskami. Drugą część programu rozpoczął świetnemi monologami artysta dramatyczny, Berski, w dalszych punktach programu przy doskonałym akompanjamencie prof. Grodzickiej oraz utalentowanej pianistki p. Bladowskiej, wykonali artystka opery p. Orszańska i p. W. Rychter szereg pieśni i piosenek, zdobywając gorące oklaski, wreszcie p. Skawiński z orkiestry 20 pp. wykonał na flecie arję z „Traviaty", zdumiewając publiczność mistrzowską grą. Program następnej „Czarnej kawy" 31 bm. zapowiada się również doskonale.

ZJAZD ESPERANTYSTÓW. Z okazji ogólnopolskiego zjazdu esperantystów, który, jak donosiliśmy, odbędzie się w dniach 30 października do 1 listopada w Krakowie, w gmachu Muzeum Przemysłowego, w tymże gmachu na II piętrze urządzoną będzie Wystawa esperancka dla szerokich sfer publiczności. Otwarcie wystawy nastąpi w sobotę dnia 30 bm. o godzinie 3 popołudniu. Wstęp wolny. Uroczyste otwarcie plenarnego zebrania zjazdu odbędzie się dopiero w niedzielę o godzinie 3 popołudniu w auli Muzeum na I piętrze. Z innych urządzeń zjazdu wspomnieć należy o Publicznem Zebraniu w poniedziałek dnia 1 listopada w auli Muzeum o godzinie 11 przedpołudniem, na którem przemawiać będą pp. prof. Odo Bujwid, na temat „Esperanto a nauka", Leo Belmont z Warszawy, n. t. „Esperanto a literatura", dyr. Izby Handlowej dr. Rudolf Beres n. t. „Esperanto a handel" oraz dyr. Szkoły Przemysłowej inż. Edward Kostecki n. t. „Esperanto a technika, w szczególności radjo". Wykłady będą ilustrowane przy pomocy epidiaskopu. Wstęp na to zebranie dla publiczności gr. 20. Zjazd zapowiada się wcale licznie. Ministerstwo Spraw Zagranicznych ma przysłać delegata, prawdopodobnie w osobie referenta departamentu pras. p. Dra Leona Klimowskiego. Awizowana jest nadto wycieczka czeskosłowackich esperantystów.

JUBILEUSZ ORKANA. W roku przyszłym, w lecie, odbędzie się w Nowym Targu, stołecznem mieście Podhala, uczczenie 25-letniej pracy pisarskiej Władysława Orkana. W związku z tem, akad. Koła prowincjonalne w Krakowie: Białan, Gorliczan, Myśleniczan, Podhalan, Sądeczan i Wadowiczan, wyłoniły z siebie akad. komitet jubileuszowy, którego przewodnictwo objął Antoni Zachemski. Staraniem tego komitetu odbędzie się w najbliższym czasie odczyt p. t. „Władny Gazda Podhala — Wład. Orkan". Miejsce i dzień odczytu podane będą później.

MIEJSKI KOMITET WYCHOWANIA FIZYCZNEGO. W dniu 26 bm. odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. dr. Schneidra posiedzenie Miejskiego Komitetu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Po sprawozdaniu z działalności Sekcji P. W., które złożył major Konkiewicz, przyjęto do wiadomości regulamin M. Komitetu W. F. i P. W. Przewodniczącymi Sekcji wybrano: majora Konkiewicza, przewodniczącym Sekcji P. W., st. radcę Nowaka przewodniczącym Sekcji W. F. sportowej, Adama Kalinowskiego przewodniczącym Sekcji finansowej i propagandowej, Marję Kreinerową, przewodniczącą Sekcji pań. Do Wydziału wykonawczego weszli: wicepr. dr. Schneider jako przewodniczący, pułkownik Skoryna, jako zastępca przewodniczącego, st. radca Dusza jako sekretarz, dyrektor Bieżeński jako skarbnik, czterech przewodniczących Sekcji i wizytator Wyrobek.

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. Dziś we czwartek wygłosi p. Dr. Stefanja Ciesielska-Borkowska odczyt p. t. „Wrażenia z międzynarodowego kongresu wychowania moralnego w Rzymie". Początek o godzinie 8 wieczorem. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

WPISY NA KURS TRYKOTARSTWA RĘCZNEGO przyjmuje dyrekcja Muzeum przemysłowego (Smoleńska 9) codziennie od godziny 9—2 do 5 listopada br.

IV WYSTAWA DROBIU, GOŁĘBI, KRÓLIKÓW, PSÓW, OWIEC, KÓZ, RYB etc. W KRAKOWIE. Łącznie z tą wystawą, która odbędzie się w dniach od 5 do 9 grudnia br. w ujeżdżalni i pawilonach koszar Henryka Dąbrowskiego przy ul. Zwierzynieckiej l. 26, urządzony będzie staraniem Małop. Twa rolniczego, osobny pokaz owiec i kóz, a nadto wspaniała wystawa ryb hodowlanych krajowych i zagranicznych w specjalnie urządzonej efektownie grocie, obejmującej 40 akwarjów przy współudziale Towarzystwa rybackiego i Twa rybaków krakowskich. Wystawa ryb połączona będzie z targiem na ryby. Podczas wystawy odbywać się będą w osobnych salach także wykłady z działu hodowli drobiu, gołębi etc. przez prelegentów desygnowanych przez władze wojskowe i uproszonych przez Komitet wystawy.

DYREKCJA GIMNAZJUM ŚW. ANNY w Krakowie zaprasza rodziców, krewnych, kolegów i przyjaciół śp. profesorów i uczniów poległych w latach 1914—1920, na uroczystość odsłonięcia „Tablicy pamiątkowej" w budynku szkolnym. Początek uroczystości w dniu 3 listopada br. o godz. 9 rano w kaplicy gimnazjalnej.

WĘGIEL DLA BIEDNYCH. Rada wyznaniowa krakowskiej gminy izraelickiej uchwaliła na ostatniem posiedzeniu i w tym roku wdrożyć akcję zapomogową dla biednych przez zaopatrzenie ich w węgiel, przeznaczając na ten cel kwotę 8.000 zł. W dyskusji wskazywano na straszną nędzę, panującą wśród biednej ludności żydowskiej i na ciężkie położenie wywołane szczególnie w tym roku brakiem odpowiednich zapasów węgla w mieście. W roku zeszłym rozdzieliła krakowska gmina izr. 24 wagonów węgla między 1060 rodzin.

ATAK SZAŁU. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na strażnicę wojskową w Rynku gł., gdzie żołnierz niewiadomego nazwiska dostał ataku szału. Po obezwładnieniu nieszczęśliwego, przewieziono go do szpitala garnizonu.

ZNALEZIONY „JUREK" NA WIŚLE. Franciszek Stanecki, zgłosił do policji, że dnia 6 bm. przytrzymał na Wiśle łódkę żelazną z napisem „Jurek" nieznanego właściciela.

PODRZUTEK NA PODWÓRCU. Dnia 26 bm. zgłosił do policji Wincenty Czekaj, zam. przy ul. Podzamcze l. 3, że w podwórzu tego domu zostało porzucone niemowlę płci męskiej około 1 mies. liczące. Niemowlę to oddano do miejskiego Żłobka, a za matką wszczęto poszukiwania.

KRADZIEŻ KOLEJOWA. Dnia 26 bm. aresztowano Romana Strychalskiego, lat 28, pomocnika ślusarskiego za kradzież kompozycji do maszyn kolej. na szkodę dyrekcji PKP w Krakowie.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek „Proboszcz wśród bogaczy", który ustąpi miejsca widowiskom zaduszkowym, złożonym z „Dziadów" części IV i „Hanusi" Hauptmanna, które wejdą na afisz w sobotę wieczór i wypełnią wieczory w niedzielę, poniedziałek i wtorek. Popołudnia świąteczne przyniosą wznowienie popularnego „Młynarza i jego córki" Raupacha. W piątek po cenach popularnych „Cały dzień bez kłamstwa" w obsadzie premjerowej z wesołą trójką pp. Komornickim, Milskim i Leliwą na czele. — W „Dziadach" części IV dyr. Nowakowski przypomni swoją kreację Gustawa, księdzem będzie jak zwykle p. Szymborski. Przygotowania do „Hanusi" dobiegają końca. W nowej oprawie dekoracyjnej i kostjumowej, w nowej inscenizacji i reżyserji p. Józefa Sosnowskiego ukaże się pełna poezji ferja zaduszkowa Gerharta Hauptmanna z p. Drabikówną w roli tytułowej; dublować będzie p. Kostecka, Gottwaldem będą naprzemian p. p. Burnatowicz, Rozmarynowski, drwalem p. Leliwa, ojcem p. Miarczyński, krawcem p. Milski. W rolach kobiecych wystąpią pp. Kosmowska (siostra Marta), Starska (matka), Halacińska (djakonisa). Ilustrację muzyczną kompozycji Marschalka z udziałem członków chóru oratoryjnego przygotowuje p. Meyerhold. W scenach zbiorowych biorą udział wszyscy członkowie zespołu.

NOWA SZTUKA KONSTANTEGO KRUMŁOWSKIEGO. Znany i tak ceniony autor sztuk rodzajowo-ludowych, w szczególności świetnej i zawsze żywej „Królowej Przedmieścia", cięty satyryk i humorysta, p. Konstanty Krumłowski, niedawno

złożył w dyrekcji teatru im. J. Słowackiego nową sztukę, która tutaj spotkała się z jak najżyczliwszem uznaniem i będzie graną w najbliższym czasie. Tym razem jest to obraz historyczno-ludowy, osnuty na tle pamiętnych dni z historji Rzeczypospolitej krakowskiej w roku 1848. Tytuł sztuki — „Wolne Miasto". Biorą w tym utworze udział znane osoby historyczne, jak ostatni prezydent Rzeczypospolitej Krakowskiej Szyndler, rabin Majzels i córka jego Dwojra, generał austrjacki Collin, działacze patrjotyczni: Dembowski, Alcjata, Gorzkowski, mieszczanin Focht i jego córka Bogusia, która też jest bohaterką całej sztuki. Wystawienie tego ciekawego utworu, może nawet z okazji jakiej uroczystości, związanej z historją naszego miasta, obudzi napewne żywe zainteresowanie zarówno ze względu na osobę autora, cieszącego się u nas tak dużym mirem, jak też na rodzajowe krakowskie obrazy dawnego Krakowa z ich cenionemi rodzinami, dziś jeszcze znanemi w kołach towarzyskich.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". Dziś we czwartek z powodu generalnej próby operetki „Żołnierz Marysienki" teatr zamknięty. Jutro w piątek premjera niegranego dotąd w Polsce „Żołnierza Marysienki", dla której teatr przygotowuje wspaniałą wystawę. Operetka ta grana 300 razy z rzędu w Wiedniu, obudziła wielkie zainteresowanie.

WIECZÓR „ZWROTNICY" odbędzie się dziś we czwartek o godzinie 8 wieczorem w gmachu Uniwersytetu Jagiellońskiego sala 66. Poezje J. Grzębowskiego, Jalu Kurka, Tadeusza Peipera i Juljana Przybosia wygłoszą pp. Starska, Holzerówna, Piekarski i Karczewski.

SEWERYN EISENBERGER, znakomity pianista, wystąpi w sobotę 30 bm. z jedynym koncertem, na którym wykona interesujący i bogaty program.

TOWARZYSTWO ORATORYJNE rozpoczyna swe tegoroczne występy koncertem 31 października w Starym Teatrze. Wykonaną zostanie „Marja Magdalena" J. Masseneta z udziałem artystów operowych, chóru i kwintetu smyczkowego Towarzystwa Oratoryjnego oraz orkiestry Związku Muzyków. Bilety od 1—4 złotych sprzedaje kasa zamawiań J Lipskiego, ul. Sławkowska 8.

—ooo—

SPORT

MAKKABI — JUTRZENKA. W niedzielę dnia 31 bm. o godzinie 2'30 popoł. odbędą się na boisku „Jutrzenki" zawody w piłkę nożną pomiędzy „Makkabi" a „Jutrzenką". Będą to jedyne zawody w tym dniu w Krakowie, wobec czego nadarza się jedyna sposobność oglądania derbów krakowskich. Rewanżowe to spotkanie po poprzednim sukcesie Makkabi, da sposobność Jutrzence do zaznaczenia swej wyższości i przewagi, skutkiem czego zawody będą naccechowane grą nadzwyczaj ambitną i ciekawą. Obie drużyny wykazują obecnie bardzo dobrą formę, jak to z wyników pozamiejscowych wnioskować należy.

FUZJA DWÓCH KRAKOWSKICH KLUBÓW SPORTOWYCH. Nadzwyczajne walne zgromadzenie kl. sport. „Stella" w dniu 24 października postanowiło połączyć się z B-klasowym klubem „Unja". Złączone kluby pod wspólną nazwą „Unja" przystąpią niebawem do prac nad ukończeniem własnego boiska piłki nożnej, którego otwarcia należy się spodziewać na wiosnę.

—ooo—

Z Polski

PROTEST FOTOGRAFÓW. Celem powzięcia rezolucji w sprawie usunięcia przez ministerstwo przemysłu i handlu zawodu fotograficznego z projektu ustawy przemysłowej, odbył się w Warszawie w dniach 19 i 20 bm. zjazd delegatów z całej Polski. Zjazd jednomyślnie uchwalił domagać się u odnośnych władz bezwzględnego włączenia zawodu fotograficznego do powyższej ustawy, jako zawodu rękodzielniczego. Jednocześnie postanowiono z chwilą wejścia w życie ustawy przemysłowej stworzenie centrali cechów zawodu fotograficznego z siedzibą w stolicy.

KONKURS NA WSPARCIA. Tymczasowy Wydział samorządowy ogłosił konkurs na 2 ewentualnie więcej wsparć z fundacji im. Ścibor Rylskich z Pisarowiec, które mogą być nadane albo jako stypendja po 600 wzgl. 800 zł. rocznie, albo jako zapomogi dożywotnie na utrzymanie dla niezdolnych do pracy w kwocie do 800 zł. rocznie. Pierwszeństwo przysługuje potomkom Józefa i Antoniego Ścibor Rylskich, w braku tych mogą się ubiegać osoby narodowości polskiej ze szlachty polskiej religji rzym. kat. Podania należy wnosić do 15 grudnia br. do Tymczasowego Wydziału samorządowego we Lwowie.

ARESZTOWANIE OSZUSTA WALUTOWEGO. W Poznaniu został aresztowany i przywieziony przez policję do Warszawy Piotr Sejde, fałszerz świadectw wywozowych na waluty obce. Jak dotąd ustalono, fałszerstwa sięgają do 1 mil. zł. — Władze śledcze prowadzą energiczne dochodzenia.

INSPEKCJA WOJEWÓDZTWA POZNAŃSKIEGO. We wtorek rano przybył do Poznania samolotem minister spraw wewnętrznych Składkowski i dokonał inspekcji urzędu wojewódzkiego, poczem udał się samochodem w towarzystwie wojewody Bnińskiego do powiatów województwa poznańskiego.

W Środzie minister zwiedził miejscowe starostwo oraz powiatową komendę policji. Ze Środy wyjechał do wsi Dominikowo, gdzie zwiedził kancelarję komisarza obwodowego, posterunek policji, oraz urząd gminny, poczem wrócił do Poznania. O godz. 2'15 popoł. minister aeroplanem udał się z powrotem do Warszawy, dokąd przybył o godz. 4'15.

ZA ZABÓJSTWO PROWOKATORA. Wczoraj zapadł w Łodzi wyrok w procesie Jakóba Szlenckiego, zabójcy prowokatora policyjnego Rafała Witkowskiego. Szlencki przyznał się na rozprawie do zabójstwa, podkreślił jedynie, że czynu dokonał nie z polecenia kogokolwiek, ale pod wpływem oburzenia na Witkowskiego, którego znał od dawna **nie przypuszczając, że jest prowokatorem.** Po haniebnej roli Witkowskiego w procesie członków związku młodzieży komunistycznej, w którym Witkowski wystąpił jako główny świadek i swemi zeznaniami spowodował wyrok zasądzający, Szlencki **upewniony o tem, że ma do czynienia z prowokatorem,** wykonał zamach. Sąd skazał Szlenckiego **na 12 lat** ciężkiego więzienia.

TRUP W SAMOCHODZIE. Onegdaj rano mieszkaniec wsi Boroszczewo zauważył na szosie Białystok-Kruszewo w odległości 5 km od Białegostoku stojącą taksówkę nr. 4061, przy której siedział martwy szofer. Ubranie i marynarka szofera były rozpięte. Z tyłu głowa ociekała krwią od przestrzelenia kulą rewolwerową. Na miejsce wypadku przybył niezwłocznie kierownik białostockiego urzędu śledczego z kilkoma wywiadowcami. Śledztwo ustaliło dotychczas, że zabitym jest Adolf Osecki, zamieszkały w Białymstoku. Licznik taksówki w chwili wykrycia mordu wykazywał 48 zł. Przy zabitym znaleziono kilka złotych.

—ooo—

Z zagranicy

KONFERENCJA PRASOWA W GENEWIE. Wczoraj rozpoczęła się w Genewie konferencja szefów prasowych 18 państw reprezentowanych w Lidze narodów. Przedmiotem narad jest utworzenie sekcji prasowej przy Lidze narodów.

SKANDAL W PRADZE. Aresztowanie zastępcy prawnego ks. Cyryla Koburskiego adwokata dra Eislera w Pradze, przybrało miarę skandalu. Jak słychać, w aferę tę mają być wmieszane nietylko poważne osobistości ale podobno również i stronnictwa polityczne. Dzienniki praskie donoszą, że z olbrzymiego spadku po ks. Cyrylu Koburskim dr. Eisler używał wielkich sum na przekupienie urzędników i polityków.

ZAWIEJE ŚNIEŻNE W CZECHACH. Z rozmaitych stron Czechosłowacji donoszą o zawiejach śnieżnych. W dyrekcji kolejowej ołomunieckiej pociąg pospieszny ugrzązł w zaspach śnieżnych. Tensam los spotkał wysłany na pomoc pociąg ratunkowy. Oba pociągi uwolniono dopiero po 12 godzinach.

GAJDA BYŁ SZPIEGIEM. Odpowiadając na interpelację, minister obrony narodowej Udrżal w sprawie gen. Gajdy stwierdził, że rozprawy sądowej wytoczyć nie było można, dlatego też 7 bm. wszczęte zostały dochodzenia dyscyplinarne. Zebrane materjały **potwierdzają wniesione oskarżenie** i wysuwają szereg nowych zarzutów. Minister radzi oczekiwać na wyniki dochodzeń. Senat przyjął oświadczenie ministra do wiadomości.

ODKRYCIE POKŁADÓW ZŁOTA W SZWECJI. „Lokal Anzeiger" donosi ze Sztokholmu, że w kopalniach i terenach w Norland odkryto złoto. Szef szwedzkiego zakładu geologicznego stwierdził, że w szczególności pola koło Golmsteae zawierają żyły rud arsenowych, miedzianych i złotych.

NORWEGJA BĘDZIE PIĆ. Ostateczny wynik głosowania w sprawie prohibicji dał 531.425 głosów przeciw prohibicji a 421.292 za prohibicją.

MORDERCY W CZARNYCH KOSZULACH. W Mulvi, małej osadzie w Sardynji, karabinierzy włoscy napotkali młodych ludzi śpiewających piosnki przeciwfaszystowskie. Jeden z karabinierów natychmiast począł strzelać. Trzech ludzi zostało zabitych, inni uciekli.

POŻAR W LONDYNIE. Podczas pożaru w dzielnicy doków okrętowych spaliły się magazyny. Szkody wynoszą 50 tysięcy funtów szterlingów.

BOMBY W INDJACH. W Lohare w czasie obchodu święta hinduskiego wśród zgromadzonych licznie tłumów wybuchła bomba, zabijając 9 osób, oraz raniąc 51.

TRZĘSIENIE ZIEMI NA OCEANIE SPOKOJNYM. Stacja sejsmograficzna w Hohenheim zanotowała wielkie trzęsienie ziemi, którego ognisko leży na Oceanie Spokojnym w odległości 14 do 15 tysięcy kilometrów. Notowania trwały 4 godziny. Główne trzęsienie rozpoczęło się 26 bm. o godz. 5'50 rano i było tak silne, że poszczególne fale okrążyły kilkakrotnie glob ziemski i były kilkakrotnie notowane przez instrumenty stacji sejsmograficznej.

Przegląd gospodarczy

BILANS BANKU POLSKIEGO

Warszawa, 27 października (PAT). Bilans banku polskiego z 20 października wykazuje wzrost zapasów kruszcowych, tj. złota i srebra o 41.000 zł. na 135.7 mil. zł. Zapas walut i dewiz zmniejszył się brutto o 1.6 mil. zł. na 103.3 mil., a w związku z tem i różnica kursu na kruszcach i walutach obliczaną po kursie parytetowym wykazuje zmniejszenie o 2.4 mil. zł. na 85.7 mil. Portfel wekslowy zmniejszył się o 2.2 mil. (317.7 mil.). Salda na rachunkach żyrowych i innych zobowiązaniach wzrosły o 18 mil. zł. (141.8 mil.). Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 20.5 mil. zł. na 552.6 oraz przyjęty do zapasów Banku stan polskich monet srebrnych i bilonu o 1.1 mil. zł. na 27.4 mil. Inne pozycje nie wykazują większych zmian.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 27 października (PAT). Dolary 9, 9.02, 8.98.

KARTEL SPIRYTUSOWY

Warszawa, 27 października (tel. wł. „Naprz."). W dniach najbliższych ma przybyć do Warszawy przedstawiciel przemysłu spirytusowego na Węgrzech. Przyjazd jego związany jest ze sprawą utworzenia kartelu spirytusowego środkowo-europejskiego, a mianowicie do kartelu miałyby wejść cztery państwa: **Polska, Węgry,** Czechosłowacja i Niemcy. Sprawa wejścia Polski do kartelu jest w tej chwili **wątpliwa** ze względu na trudności techniczne.

SUROWIEC TYTONIOWY W DRODZE ZAMIANY Z JUGOSŁAWJĄ I WŁOCHAMI

Warszawa, 27 października (tel. wł. „Naprz."). W Warszawie bawi generalny dyrektor monopolów jugosłowiańskich p. Todorowicz w sprawie układów kompensacyjnych w związku z dostawami surowca dla monopolu tytoniowego w Polsce. Dotychczasowe kwoty kompensacyjne wynoszą za sól 352.000 franków szwajcarskich, za benzynę 60.000 fr., za worki jutowe z górą 950.000 fr., razem kwota kompensacyjna wynosi z górą 1,362.000 franków szwajcarskich.

Przez poselstwo polskie w Rzymie prowadzone są pertraktacje o skompensowania 2 miljonów kg. tytoniu włoskiego za odpowiednią ilość węgla polskiego. Rokowania w tej sprawie zostaną w najbliższym czasie ukończone.

WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI DLA AUSTRJI

Wiedeń, 27 października (PAT). Wczoraj odszedł pierwszy transport krytych wagonów na Górny Śląsk po węgiel. W przyszłości będzie codziennie odchodził pociąg składający się z 75 krytych wagonów na Górny Śląsk po węgiel.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Proboszcz wśród bogaczy".
Piątek: „Cały dzień bez kłamstwa" (popularne).
Sobota: „Hanusia" — „Dziady" (część IV) — premjera.

TEATR POPULARNY NOWOŚCI

We czwartek teatr zamknięty.
Piątek: „Żołnierz Marysienki" (premjera).
Sobota 7'30: „Żołnierz Marysienki".

TEATR ŻYDOWSKI

Czwartek: „Dukus".

KINOTEATRY

Bagatela: „Czy powinniśmy milczeć?" z Konradem Veidtem.
Nowości: „Sodoma i Gomora".
Promień: Pat i Patachon jako młynarczykowie.
Reduta: Noc, świt i dzień oraz komedja.
Sztuka: „Cesarskie manewry".
Uciecha: „Ostatnie dni Pompei".
Wanda: „Droga zatracenia".
Warszawa: „Ostatnie dni Pompei".

Stanowisko rządu angielskiego w sprawie strajku niezmienione

Londyn, 27 października. (PAT) Podczas onegdajszej dyskusji w Izbie gmin nad sprawą węglową przemawiał również sekretarz stanu do spraw górnictwa płk. Lane Fox. Mówca wypowiedział się zdecydowanie za koncepcją rozwiązania kryzysu w drodze zawierania oddzielnych umów. — Przyjęcie tego sposobu zlikwidowania przesilenia spowodowałoby zdaniem ministra to, że w ciągu tygodnia większość okręgów przystąpiłaby do zawierania oddzielnych umów najmu. P. Fox odrzuca stanowczo obawy co do tego, że porozumienia oddzielne mogłyby rozbić Związek górników. Co się tyczy stanowiska rządu, to **nie wystąpi on z inicjatywą pośrednictwa**, dopóki nie będzie miał pewności, że do przyszłych rokowań strony przystępować będą bez uprzedzeń i z dobrą wolą.

Londyn, 27 października. (PAT) W rokowaniach, które odbyły się pomiędzy członkami rządu a reprezentantami Rady generalnej angielskich Związków zawodowych w sprawie sytuacji w górnictwie, oświadczył premjer Baldwin, według doniesienia biura Reutera, że stanowisko rządu w kryzysie węglowym pozostaje niezmienione.

PRZEDŁUŻENIE STANU WYJĄTKOWEGO

Londyn, 27 października. (PAT) Izba gmin przyjęła projekt ustawy, dotyczący przedłużenia pełnomocnictw rządu na czas trwania stanu wyjątkowego 185 głosami przeciwko 168, odroczywszy się do 19 listopada.

Sunderland, 27 październik (PAT). Policja **przy użyciu broni palnej** rozproszyła strajkujących górników, występujących z wrogą manifestacją przeciwko górnikom, powracającym do pracy.

PARTJA PRACY ZA GÓRNIKAMI

Londyn, 27 października (PAT). Grupa parlamentarna partji pracy omawiała na wczorajszem posiedzeniu sytuację w górnictwie i przyjęła rezolucję, stwierdzającą, że partja oddaje się do dyspozycji związku górników w jego dążeniu do pomyślnego rozwiązania konfliktu.

TELEGRAMY

RADA MINISTRÓW

Warszawa, 27 października (tel. wł. „Naprz."). Dzisiaj o godzinie 5 popoł. rozpoczęło się w Belwederze posiedzenie Rady ministrów, pod przewodnictwem marszałka Piłsudskiego. Tematem obrad Rady są sprawy związane z **ekspose ministra skarbu Czechowicza**. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów ma też być rozważany projekt **ankiety o kosztach produkcji**.

UTWORZENIE RADY FINANSOWEJ

Warszawa, 27 października. (Tel. wł. „Naprz.") Minister skarbu Czechowicz odbył dziś popołudniu konferencję z posłem Michalskim, b. ministrem skarbu. Podczas konferencji minister Czechowicz zaproponował p. Michalskiemu **prezesurę Rady finansowej przy ministerstwie skarbu**. P. Michalski propozycję **przyjął**. Skład Rady finansowej ustali minister Czechowicz w porozumieniu z p. Michalskim.

ZMIANY W MINISTERSTWIE SPRAW WEWNĘTRZNYCH

Warszawa, 27 października (tel. wł. „Naprz."). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, wobec nominacji p. Świtalskiego na stanowisko dyrektora departamentu politycznego w ministerstwie spraw wewnętrznych, stanowisko dyrektora departamentu administracyjnego obejmie p. Kirst, dotychczasowy dyrektor departamentu politycznego.

WYKONYWANIE RAD PROF. KEMMERERA

Warszawa, 27 października (tel. wł. „Naprz."). Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji powołanej dla przestudjowania i wykonania zaleceń misji prof. Kemmerera. Stwierdzono, że na zasadzie tych zaleceń dokonane zostały zmiany w statutach Banku polskiego i wydane zostało rozporządzenie o wycofaniu z obiegu biletów zdawkowych. Na posiedzeniu przedyskutowano w głównych zasadach sprawę **stabilizacji złotego**, oraz sprawę zaleceń odnoszących się do **banków prywatnych i państwowych**.

WALKA Z LICHWĄ MIESZKANIOWĄ

Warszawa, 27 października (tel. wł. „Naprz."). Czynniki rządowe ustaliły ostatecznie, że w sprawie **walki z lichwą mieszkaniową** zostanie wydany dekret ramowy przez prezydenta Rzeczypospolitej. Rozporządzenia wykonawcze do tego dekretu wyda ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem sprawiedliwości.

GROŹBA ZAMKNIĘCIA FABRYK W ŁODZI

Warszawa, 27 października (tel. wł. „Naprz."). Czynniki rządowe otrzymały alarmujące wiadomości z Łodzi, że z powodu braku węgla niektóre fabryki zmuszone będą zaprzestać pracy. W związku z tem będą podjęte stosowne zarządzenia i represje wobec innych.

POD BUTEM STALINA

Moskwa, 27 października. (PAT) Wczoraj rozpoczęła się 15-ta konferencja partji komunistycznej. Na porządku dziennym są następujące referaty: Bucharina o sytuacji międzynarodowej i działalności kominternu; Rykowa o sytuacji gospodarczej; Stalina o opozycji. Konferencja potrwa około tygodnia. Dzienniki ogłaszają tezy o bloku opozycji opracowane przez Stalina a przedstawione przez Politbiuro do zatwierdzenia konferencji. Tezy ustanawiają następujące wytyczne postępowania partji w stosunku do opozycji: 1) przestrzegania utrzymania minimum gwarancji, zapewniającej jedność partji, 2) zwalczanie socjalno-demokratycznych wahań opozycyjnych, 3) doprowadzenie do uznania przez blok opozycji błędności jego stanowiska, 4) obrona jedności partyjnej, niwecząc wszelkie próby frakcji naruszające dyscyplinę.

W konferencji bierze udział 817 delegatów. W skład nowowybranego komitetu naczelnego, złożonego z 37 członków, weszli m. in. Stalin, Rykow, Bucharin i Kalinin.

WALKI W CHINACH

Londyn, 27 października. (PAT) Według doniesień z Honk-kongu został zraniony bardzo niebezpiecznie jeden z najgłówniejszych rosyjskich doradców wojskowych armji rewolucyjnej. Władze kantońskie zwróciły się do przebywającego obecnie we Francji gen. Wang Tszin Gusi, aby powrócił i utworzył rząd narodowy. Według doniesień z Szangaju zmarł tamże z ran odniesionych w bitwie głównodowodzący wojskami Kantonu gen. Czang Kai Szok.

Ruch kolejarski

JAWORZNO. Dnia 25 października br. odbyło się w Jaworznie ogólne zgromadzenie pracowników kolejowych.) Na zebranie przybył członek W. W. ZZK. kol. Bator, który obszernie zreferował akcję Związku o poprawę bytu kolejarzy i przedstawił piętrzące się trudności, jakie Związek napotyka w tej akcji. W wyniku dyskusji nad sprawozdaniem członka WW. zebrani uchwalili: 1) domagać się przywrócenia mnożnej tak do uposażenia jak i do wszystkich dodatków ubocznych; 2) podwyższenie dodatku na mieszkania i rozciągnięcie na pracowników nieetatowych; 3) rozszerzenie stanowisk systemizowanych w stosunku faktycznego zapotrzebowania; 4) zniesienie redukcji dni pracy w służbie drogowej; 5) ustanowienie turnusów służbowych, opartych o 8-godzinny dzień pracy; 6) zmiany rozporządzenia ministerstwa kolei, ujętego dziennikiem Nr. 7 z 1920 roku o współczynnikach pracy; 7) organom Związku wyrażają wotum ufności.

SUCHA. Dnia 23 października br. odbyło się w Suchej ogólne zgromadzenie pracowników kolejowych. Przewodniczył na zebraniu kol. Pazdro. Kol. Bator, członek Wydziału Wykonawczego ZZK zreferował obszernie położenie pracowników kolejowych, przyczem zdał sprawozdanie z ostatnich wystąpień Wydziału Wykonawczego do rządu w sprawach postulatów kolejarzy. W dyskusji przemawiali kol.: Wiktorowicz, Bernaś i inni, poruszając niedomagania i przedstawiając ciężkie położenie kolejarzy.

Zebranie uchwaliło następującą rezolucję: Kolejarze stacji Sucha i okolicy, zebrani w dniu 23 października 1926 roku, zastanawiając się nad ciężkiem położeniem materjalnem, uchwalają co następuje:

1) Domagają się od rządu przywrócenia mnożnej do uposażenia i wypłacania dodatku na zakupy zimowe, tytułem częściowego wyrównania niedoboru, wynikłego z obniżenia poborów od 1 stycznia 1926 roku;

2) Domagają się wydania pragmatyki służbowej;

3) Domagają się rozszerzenia miejsc systemizowanych;

4) Domagają się zniesienia ograniczenia dni pracy w dziale drogowym;

5) Domagają się ustanowienia turnusów służbowych, opartych na ustawie o 8-godzinnym dniu pracy;

6) Domagają się wydania należnych urlopów wypoczynkowych;

7) Organom Związku wyrażają pełne uznanie za dotychczasowe akcje w obronie kolejarzy.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 28 października.

DR GROTOWSKI SKAZANY NA 7 I PÓŁ MIESIĘCY WIĘZIENIA

W dniu wczorajszym, jako w drugim dniu rozprawy w sądzie okr. karnym w Krakowie przeciw Zelisławowi Grotowskiemu, oskarżonemu o występek lekkomyślnej krydy, po ukończeniu przesłuchania obwinionego, otwarto postępowanie dowodowe, podczas którego odczytano zeznania świadków. Zeznania te tyczyły sposobu prowadzenia handlu cukrem przez Grotowskiego, oraz jego transakcyj nie pozostających w związku z przedsiębiorstwem cukrowniczem. Koło godz. 2 popoł. zapadł wyrok, mocą którego **Grotowski skazany został na 7 i pół miesiąca więzienia z wliczeniem aresztu śledczego**. Ponieważ Grotowski w śledztwie siedział blisko 8 miesięcy, przeto kara została umorzona.

O OBRAZĘ CZCI NADKOMISARZA POLICJI

Wczoraj odbyła się przed sądem okręgowym wojskowym sprawa nadkomisarza Szafrańskiego z głównej komendy policji, przeciw por. Marcinowi Wyród-Przyborowskiemu. Wymieniony oskarżony był o obrazę czci, popełnioną przez wniesienie do ministerstwa spraw wewnętrznych zażalenia na nadkom. Szafrańskiego o nadużycie władzy urzędowej z okazji prowadzenia śledztwa w sprawie przeciw por. Przyborowskiemu. Rozprawa była tajna. Oskarżony został uwolniony. Przewodniczył ppułk. sędzia Kappel, oskarżyciela zastępowali mjr. Nuczkowski i adw. Pągowski, bronił adw. dr. Woźniakowski.

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZAWODOWEJ we czwartek o godz. 6 wiecz. Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich konieczna.

POSIEDZENIE ZARZĄDU TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI odbędzie się dziś w **czwartek**, o godzinie 6 wieczorem, ul. Karmelicka 8, I. p.

ZEBRANIE CZŁONKÓW „LUTNI ROBOTNICZEJ odbędzie się **w piątek** 29 bm. o godzinie 8 wieczorem, ul. Dunajewskiego 5 II p. w sali Domu Robotniczego. Po zebraniu **próba**.

ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW UŻYT. PUBLICZNEJ zawiadamia członków, że w tym tygodniu odbędą się zgromadzenia w następującym porządku:

Pracowników wodociągu w czwartek 28 paźdz. o 6 wieczór.

Pracowników rzeźni miejskiej w czwartek 28 paźdz. o 7 wieczór.

Pracowników teatru miejskiego w piątek 29 paźdz. o 2 popoł.

Zakładu czyszczenia miasta i budownictwa miejskiego w piątek 29 paźdz. o godz. 7 wieczór w sali Zw. Zawodowych ul. Dunajewskiego 5.

Zakładów ceramicznych w piątek 29 paźdz. o 5 popołudniu w Domu Robotniczym w Podgórzu.

Referują tow. dr. Rosenzweig i Ziffer. Towarzysze, jawcie się licznie, sprawy b. ważne.

OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY PPS W TARNOWIE zawiadamia delegatów Tarnowa, Glinika Marjampol., Gorlic, Kobylanki, Grybowa, Dąbrowy, Radłowa, Żabna, Tuchowa, Wojnicza, że posiedzenie delegatów OKR. PPS. odbędzie się w Tarnowie w Domu Robotniczym 31 października br. o godzinie 11 rano. Referent tow. pos. Zaremba.

Za OKR PPS w Tarnowie: **K. Ciołkosz**, przewodniczący, **Szumski Romuald**, sekretarz.

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW PRZEM. SPOŻYWCZEGO zwołuje **KONFERENCJĘ OKRĘGOWĄ ZWIĄZKU SPOŻYWCZEGO ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI I ŚLĄSKA GÓRNEGO I CIESZYŃSKIEGO DO BIELSKA** w sali Komisji Okręgowej na Blichu Nr. 2, w niedzielę 31 października o godzinie 10 rano. Oddziały Związku Robotn. Przem. Spożywczego obowiązane są wysłać swych delegatów. Za Zarząd: **Morawski**, przewodn[illegible] Stanloch, sekretarz.

LISTY Z KRAJU

—o—

Nowy Sącz, 25 października.

O sanację moralną. — Przed nowemi wyborami do Rady miejskiej

Kto wie, czy jest drugi powiat w Rzeczypospolitej, któryby miał tak zabagnione stosunki, jak Nowy Sącz. Gdziekolwiek ruszyć, znać rękę byłego chjeno-piastowego rządu. Rada powiatowa, czy gminna, starostwo, czy sąd — gminy wiejskie, czy gminy wyznaniowe, szkolnictwo — wszystko działało na rozkaz posła Narcyza Potoczka. Nawet policja państwowa zarażona była polityką. Aby dać płatną posadę staroście Kępińskiemu, rozwiązano Radę powiatową. Usunięto honorowego marszałka i wprowadzono płatnego dobrze komisarza w osobie starosty i wicekomisarza w osobie em. radcy Wittyga, teścia starosty Barbackiego. Rozwiązano Radę gminną, aby wsadzić tam ludzi, którzy mieli uchwalić emeryturę dla b. burmistrza Barbackiego, adwokata i kamienicznika. Rozwiązano zarząd gminy wyznaniowej izraelickiej, aby wpakować na komisarza osławionego Sulima Stattera, przyjaciela starosty Barbackiego. O stosunkach, jakie panują w policji państwowej możnaby tomy pisać. Są gminy wiejskie, gdzie w Radzie zasiadają 2 lub 3 rodziny. W Rytrze obok niepiśmiennego wójta zajmują stanowiska asesora, sekretarza gminnego i radnych pięciu szwagrów z teściem. To wszystko toleruje się. Wszystko dobrze, bo siedzą swoi ludzie.

Na nic skargi i zażalenia do starostwa czy Rady powiatowej — nawet do województwa. Przepotężny starosta Barbacki na zażalenia nie odpowiada. Rekursy do Rady powiatowej załatwiano odmownie, boć w Radzie powiatowej siedzi starosta lub zastępca jego — teść starosty Barbackiego. I w województwie dawano sobie rady. Wszakże mają tam swoich ludzi — jest szwagier jednego z kupców miejscowych. Potrzeba było dopiero skargi do Trybunału administracyjnego, potrzeba było szeregu artykułów w dziennikach — zmiany rządu i zmiany na stanowisku wojewody, aby nieco wglądnąć w stosunki tutejsze.

Rozpoczęto od kahału. Tyle się skarg namnożyło, tyle nadużyć wykazano p. Sulimowi Statterowi, że zjechała wreszcie komisja wojewódzka i badała. Co znalazła, niewiadomo. Ponoć wystarczyło stwierdzenie, że p. Sulim Statter podniósł nieprawnie z książeczki kaucyjnej, złożonej przez Bobera i Schanzera kwotę 5400 złotych i nie uwidocznił tej kwoty w przychodach kahału! Czy stwierdzono sprawę wydzierżawienia rzeźni krewniakom ze stratą 4 miljardów marek dla gminy, czy stwierdzono stratę 18.000 złotych przy dzierżawie rzeźni w Krynicy, czy zbadano manipulacje przy mące świątalnej i wiele, wiele innych?

Ludność żydowska pewną była, że jeden fakt stwierdzony wystarczy i że p. Sulim Statter zostanie natychmiast usunięty z kahału!

Ale jakoś cicho! Pan Statter urzęduje dalej. Ma przecie protektora w panu staroście Barbackim. Głosi jawnie, że dopóki p. Barbacki jest referentem tych spraw i dopóki w Sączu urzęduje, jemu się nic nie stanie. I istotnie nic się mu nie dzieje. Wiadomo tylko, że narady w starostwie nie ustają. Wiadomo, że poruszono wszystkie sprężyny, aby nie ruszyć ani p. Barbackiego, ani p. Stattera. Mówi się głośno, że wciągnięto do pracy takie osobistości, jak profesor Jaworski — ba! nawet książę biskup Sapieha!

Przesada zapewne. Świadczą jednak te pogłoski, że ludność zdenerwowana lęka się, że poruszy się wszystkie moce i że p. Statter dalej będzie urzędował pod opieką p. Barbackiego.

Ludność, narazie żydowską, należałoby uspokoić. Niechże widzą, że sanacja moralna dosięga powoli i dołu. Niechże pan wojewoda wglądа powoli i w inne urzędy — niech robi porządki i niech przywróci wiarę, że rząd nowy jest rządem sanacji moralnej!

Przegląd społeczny

—o—

SPRAWY EMIGRACJI

Wyszedł z druku zeszyt I. „Przeglądu Emigracyjnego", organu urzędu emigracyjnego. „Przegląd" jest dalszym ciągiem wydawanego w roku zeszłym „biuletynu urzędu emigracyjnego", przyczem wraz ze zmianą tytułu program i objętość czasopisma **zostały rozszerzone.**

Na treść „Przeglądu Emigracyjnego" składają się: artykuły „Stosunki ludnościowe i gospodarcze w Południowo-zachodniej Francji" — Romana Kutylowskiego, wicedyrektora urzędu emigracyjnego, „Chili, jako teren immigracyjny" — K. Warchałowskiego, **„Emigracja pracy a międzynarodowa konkurencja gospodarcza"** — inż. Feliksa Gadomskiego, statystyka ruchu emigracyjnego w Polsce i bogaty dział sprawozdawczy.

„Przegląd emigracyjny" ma na celu ożywienie i pogłębianie wśród społeczeństwa zainteresowania zagadnieniami emigracji, oraz dostarczanie działaczom państwowym i społecznym stykającym się z emigracją, źródłowych wiadomości o ruchu emigracyjnym w kraju i zagranicą. „Przegląd emigracyjny" w cenie 2 zł. nabywać można w urzędzie emigracyjnym, Warszawa, ul. Królewska nr. 23.

Z ŻYCIA ROBOTNIKÓW ROLNYCH I MAŁOROLNYCH

W ostatnich tygodniach został otwarty Oddział Zw. Zawod. rob. roln. w Samborze na okoliczne powiaty. Nowo utworzony Oddział zwołał Zjazd delegatów na 21 października do siedziby Oddziału. Na Zjazd przybyło około 50 delegatów z zorganizowanych wiosek i osiedli. Przewodniczył Zjazdowi tow. Janusiewicz Szymon z Kornalowic. W imieniu Związku robotn. budowlanych i miejscowego Komitetu PPS powitał Zjazd tow. Stampo, następnie sekret. okręg. tow. Mirek Jan z Przemyśla wygłosił referat o grudniowej reformie rolnej, ustawie o ochronie drobnych dzierżawców, umowach zbiorowych i samorządach wiejskich. W dyskusji przemawiali tow.: instruktor Gazda, Przystasz, Hinka i Ustjanowski. Wkońcu uchwalono rezolucję, aby odebrać obszarnikom prawo dzikiej parcelacji, o rozszerzenie ustawy o ochronie drobn. dzierżawców rolnych, w sprawie umów zbiorowych, więźniów politycznych i teroru narodowościowego.

WARCHOŁOM CZUMOWSKIM W ODPOWIEDZI

W Skawinie pojawiła się odezwa do robotników i robotnic bez daty i podpisu, a tylko z pieczęcią Związku Zaw. Rob. chemicznych i pokrewnych, z siedzibą w Czechowicach. **Jest to dowód tchórzostwa autora,** który boi się wyjawić swe nazwisko i równocześnie swą głupotę. — A może pp. Czumowcy liczą na to, że robotnicy w Skawinie nie wiedzą kto to jest Jasiński, Stawarz, Matula czy Bocian, których oszczerca rozbijacki nazwał rozbijaczami jedności robotniczej.

Przyjmijcie panowie autorzy odezwy do wiadomości, że ci których nazywa się blagierami nie chcą was naśladować. My daleko wyżej cenimy wartość naszego sztandaru, pod którym w karnych szeregach kroczymy naprzód do **lepszej przyszłości do lepszego jutra.** Partja socjalistyczna ma ogrom pracy za sobą, z której i wy korzystacie.

Polska Parita Socjalistyczna **jest daleką od podburzania robotników przeciw robotnikom, natomiast wy to czynicie z całem cynizmem w swoim zaślepieniu, do którego nie chcecie się jawnie przyznać.** Przynajmniej z tego zdajecie sobie sprawę, że z chwilą przyznania się do tego czem jesteście do czego dążycie, robotnicy **dawnoby was przepędzili na cztery wiatry,** szczególnie takiego Pitscha.

Tak panowie Czumowcy nie sztuka jest spotwarzać kogoś, **nie sztuka jest burzyć** to, co ktoś zbudował, **ale jest sztuką budować!** Teraz przychodzą Czumowcy i szczekają różne kłamstwa.

Towarzysze robotnicy i robotnice **nie pozwalajcie się rozbijać,** bo takie rozbicie związków grozi niebezpieczeństwem całej klasie robotniczej, albowiem reakcja tego tylko pragnie, żeby klasa robotnicza, jak najprędzej się rozbiła na różne związki, resztę reakcja zrobi sama na niekorzyść robotników, a wtenczas będzie trudno zło naprawić.

Dopóki jest czas nawróćcie z błędnej drogi i pędźcie zaczumionych agitatorów, niech nie rozbijają naszej siły organizacyjnej, bo tam gdzie jest jedność, tam jest siła, a tą siłą to są zorganizowane masy ludu pracującego w związki zawodowe pod sztandarem Polskiej Partji Socjalistycznej.

KRAKOWSKI INFORMATOR ROBOTNICZY

Rada Robotnicza i Komitet Obwodowy PPS. Dunajewskiego 5, II. p., tel. 2314.

Klasowe Związki Zawodowe, Dunajewskiego L. 5, III. p., telefon 1399, 2314.

Związek Drukarzy, Rynek gł. 12.

Centralny Związek górników, Aleja Krasińskiego 16, tel. 4441, (Dom Górników).

Związek Zawodowy Kolejarzy, ulica Warszawska 17, telefon 1486.

Związek pracowników umysłowych, ul. Sławkowska 6, I. p.

Związek nauczycielstwa szkół powszechnych, Rynek główny 29, telefon 3360.

Związek inwalidów woj., Podzamcze 30.

R. S. S. „Proletarjat", Podgórze, ul. Lwowska 2, telefon 3401.

Spółdzielnia związkowa pracowników kolej., plac Matejki 8, telefon 2203.

Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Aleja Krasińskiego 16, telefon 4441.

Inspektorat Pracy, Siemiradzkiego L. 16, telefon 2425.

Okręgowy Urząd Górniczy, św. Jana 13, telefon 451.

Wyższy Urząd Górniczy, Karmelicka 38, telefon 260.

Sąd Przemysłowy, Kanonicza 22.

Oddział Zakładu Ubezpieczeń robotników od wypadków, ulica Szlak 40, tel. 1388, 4752.

Ekspozytura Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy, ulica Gertrudy L. 2, telefon 1588.

Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia, Krowoderska 5. Telefon 472.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, Krowoderska 5. Telefon 472.

Urząd Rozjemczy dla spraw najmu, Plac WW. Świętych 3, Magistrat, oficyny.

Muzeum Techniczno Przemysłowe, Smoleńska L. 9, telefon 1339.

Okręgowy Związek Kas Chorych, Batorego L. 5, III. p., telefon 2204.

Kasa Chor. w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5, Tel. 182 i 4662.

- w Podgórzu (Filja), Plac Serkowskiego 17, Telefon 450.
- Poradnia dla chorych na oczy i dla dzieci, Kraków, Rynek Kleparski 9, I. p. Telefon 1289.
- Ambulatorjum dla chorych, Kraków, ul. św. Wawrzyńca 5, Telefon 343.

Miejski Urząd Zdrowia (Fizykat), Kraków, Magistrat, Telefon 373.

Miejskie Zakłady Sanitarne, Prądnik Biały, Tel. 1075.

Szpital św. Łazarza, biuro administracji, Kraków, Kopernika 17, Telefon 3466.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310)